Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 5 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W Kijowie ... 3.— 6.— 12.—
Z przesyłką ... 6.50 ...
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce i ch...

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Europa się znalazła.

Po krótkiej chwili wahania, po niespełnionych nadziejach zażegnania wojny przez dyplomacyę europejską, sytuacyę charakteryzują dziś po rozpoczęciu kroków wojennych przez Czarnogórę i po wysłuchaniu obydwu orędzi królewskich w Białogrodzie i w Sofii w sposób następujący: wojna bałkańska uchodzi już bezwarunkowo za nieuniknioną, mocarstwa zajmują się już tylko zlokalizowaniem wojny na Bałkanach. Już w przyszłym tygodniu można oczekiwać rozpoczęcia kroków wojennych tak w Bułgaryi jak i w Serbii z jednej strony a w Turcyi z drugiej strony. Jeszcze w ubiegłą sobotę się rozpoczął marsz strategiczny na Bałkanach. „Nieznośne położenie naszych rodaków w cesarstwie Ottomańskiem zawsze sprawiało troskę królestwu serbskiemu, a dziś coraz głośniej odzywają się wołania o pomoc naszych uciśnionych braci, którym grozi wytępienie“—powiada król Piotr w mowie tronowej do Skupczyny.

A równocześnie otwiera król Ferdynand sobranije bułgarskie w Sofii słowami: „Zarządzona w kraju ogólna mobilizacya siły zbrojnej uczyniła niezbędnem ogłoszenie stanu oblężenia w całem królestwie z powodu trudnych stosunków w jakich ojczyzna nasza się znajduje“. Równocześnie rząd przedłożył sobraniu prośbę o nadzwyczajny kredyt w sumie 75 milionów lei. W tym samym dniu odbywało się nadzwyczajne posiedzenie senatu tureckiego w Konstantynopolu, a ludność urządziła głośną manifestacyę za wojną.

I nie o to już idzie czy wojna będzie, bo ona już jest, lecz o to czy mocarstwa potrafią wojnę zlokalizować i czy z tej zawieruchy jaka się na Bałkanach zerwała nie przyjdzie do ogólnej wojny europejskiej.

Nie ulega wątpliwości, że dwa mocarstwa absolutnie w tej chwili wojny sobie nie życzą: Rosya i Francya. To też obok bardzo pokojowych i uspakajających oświadczeń Rosyi zanotować dziś należy daleko idące usiłowania Francyi, aby wpłynąć na mocarstwa, a w pierwszym rzędzie na Austro-Węgry, żeby pod żadnym warunkiem nie interweniowały i pozwoliły, aby państwa Bałkańskie same się z Turcyą załatwiły. Ambasador francuski p. Dumaine przedłożył wczoraj hr. Berchtoldowi francuską formułę pokojową.

Tymczasem rzecz wcale tak nie stoi, żeby Austro-Węgry mogły dać zapewnienie neutralności na wszelkie wypadki. Przeciwnie, w Austryi przewidują pewien wypadek, który zmusi Austryę do natychmiastowej interwencyi wojskowej.

Mianowicie na wypadek, gdyby Serbia uchwaliła, jak zamierza, zająć i przyłączyć Sandżak Nowobazarski lub gdyby wojska serbskie przekroczyły granicę turecką w Sandżaku Nowobazarskim, Austro-Węgry czynnie wmieszają się i natychmiast wojskiem obsadzą Sandżak. Jakie konsekwencye krok taki ze strony Austro-Węgier mieć będzie, co potem nastąpi, tego dziś nikt nie może przewidzieć, ale jest niewątpliwem, że Austrya ze stanowiska swego nie może pozwolić na zajęcie Sandżaku przez Serbię. To jest pierwszy powód do zaniepokojenia i pierwsze niebezpieczeństwo rozszerzenia teatru wojennego na Bałkanach. Może bowiem po Austryi znaleźć się jeszcze i Rumunia w położeniu konieczności interwencyi przeciw Bułgaryi a wtedy już mamy dwa państwa poza obecnie uznanymi stronami wojującymi na Bałkanach, które mogą wciągnąć całą Europę do walki.

W tem właśnie tkwi wielkie niebezpieczeństwo. Nie leży ono w Serbii ani w Bułgaryi, nie tkwi w wojnie bałkańskiej z Turcyą, ale jedynie i wyłącznie tkwi w współudziale państw niebałkańskich w wojnie, która może wtedy przemienić się pomimo bardzo pokojowych dyspozycyi Rosyi i Francyi w niedającą się uniknąć wojnę europejską. Na ten punkt niebezpieczeństwa zwracają dziś wszyscy uwagę i w tym kierunku toczą się rokowania dyplomatyczne. Można się obawiać, że na dyplomacyę dziś będzie już za późno. Kroki wojenne, gdyby zostały rozpoczęte w Sandżaku Nowobazarskim, będą miały nieuniknione następstwa interwencyi Austro-Węgierskiej a za tą interwencyą mogą bardzo łatwo pójść inne, którym nikt wtedy nie zapobieży. Przewiduje doskonale to niebezpieczeństwo Francya, to też wszelkiemi siłami stara się już dziś temu przeszkodzić. „Tempa“ zaznaczył, że potrójne porozumienie zarówno jak trójprzymierze czują się obecnie solidarnie i, pomimo licznych błyskawic i nagromadzenia elektryczności, utrzymają pokój, a p. Poincaré wyraźnie zastrzegł, że Rosya dąży do porozumienia i do powstrzymania wojny, ale uważa za konieczne w tym celu przeprowadzić zupełną entente między Austryą a Rosyą i zupełne porozumienie między Anglią a Niemcami.

W tych zastrzeżeniach i warunkach jest tak wiele optymizmu, że niepodobna przypuścić aby nawet w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa wojennego, przed którem cała Europa stoi, te dwa warunki dały się tak łatwo spełnić, jak łatwo dają się napisać i roztelegrafować. Austrya nie chce niczego na Bałkanach uzyskać, nie ma w tej chwili żadnych pożądań expanzyi i Rosya o tem wie. Dlatego Austrya domaga się niczego więcej jak tylko „status quo“ na Bałkanach. Ale Serbia wkracza do Sandżaku, tego samego Sandżaku, który Austrya posiadała i Turcyi zwróciła, dlatego właśnie, aby stworzyć klin turecki na granicy między Serbią a Czarnogórą i nie pozwolić, aby się tam usadowiła wielka Serbia, i Austrya pod żadnym warunkiem nie może pozwolić' aby faktyczny stan obecny na Bałkanach zmieniony został przez zajęcie Sandżaku przez Serbię. Fakt taki może się stać dla Austryi „casus belli.“ Tymczasem nie liczą się z tem w Serbii i dlatego tutaj niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie i bardzo blizkie. Rosya nie chce także zmiany status quo na Bałkanach, ale domaga się od Austryi, aby dała ze swej strony gwarancyę, że także nie pragnie żadnych zmian na Bałkanach. Ale Austrya czuje się dotkniętą takiem niedowierzaniem i nie chce dać ze swej strony zapewnienia, powołując się na swe kilkakrotne oświadczenia, które powinny Rosyi zupełnie wystarczać.

Prawda jest, że Sandżak Nowobazarski traktatem berlińskim oddany został Austryi, ale jedynie w tym celu, aby tam utrzymywała swe garnizony. Istotnie przez lat trzydzieści garnizony austryackie w Sandżaku ku wielkiemu zmartwieniu, biorących udział w tej okupacyi żołnierzy i oficerów utrzymywane były w tym kraju nawpółdzikim i nieurodzajnym, ale cóż z tego? Przecie w roku 1908 stan rzeczy zmienił się i Austrya sama oddała te puste skały i góry Turcyi i chyba dziś niema tam nic do szukania. Lecz sfery wojskowe w Austryi przywiązują szczególniejsze znaczenie strategiczne do tego kraju i dziś głośno się mówi, że Austrya nie może pozwolić na zajęcie tych stron przez wojska serbskie. I w tem leży wielkie niebezpieczeństwo zawikłań europejskich. Przypuszczać jednak należy, że jest to tylko pozór, kryjący całkiem inne zamiary, i z tego powodu szuka się jedynie zaczepki w Sandżaku, aby uderzyć zupełnie gdzieindziej.

Kto tu jest winien? czy Austrya, która się upiera przy tym gołym kawałku skał? czy Serbia, która właśnie na ten kraj się uwzięła? czy też ci, którzy stoją za Serbią i tam wiaś nie kierują pierwsze kroki zaczepne w nadchodzącej wojnie bałkańskiej?

Jest to splot intryg dyplomatycznych, których dziś nie łatwo rozplątać. Ale niewątpliwie tu tkwi powód wielkich zawikłań i niedających się przewidzieć konsekwencyi.

Na czele państw, prowadzących rokowania o utrzymanie pokoju, stoi dziś Francya, która z wytrwałością i uporem niezwykłym dąży do utrzymania pokoju i powstrzymania Austryi i Serbii od kroków zaczepnych właśnie w tych niebezpiecznych stronach.

Prezydent ministrów Rzplitej i obecny minister spraw zagranicznych p. Poincaré odbył długie konferencye z ambasadorami i kierownikiem polityki zagranicznej Rosyi, p. Sazonowem, i stara się nakłonić obydwa mocarstwa poróżnione dyplomatycznie do nawiązania ścisłych stosunków przyjaznych i do zażegnania wielkiego niebezpieczeństwa dla Europy. Pod wpływem tych rokowań francuskich p. Sazonow przyjął w zasadzie myśl p. Poincaré współdziałania przyjaznego Rosyi z Austryą i gdyby istotnie zamiar ten został urzeczywistniony, wszelkie niebezpieczeństwo wojny minęłoby dla Europy.

Stąd pochodzi jednomyślne wołanie prasy francuskiej pod adresem Rosyi i Austryi, aby przyczyniły się swem zachowaniem i zawarciem przyjaźni do zachowania pokoju europejskiego.

Europa się odnalazła.

Ale czy nie zapóźno?

Poincaré był autorem noty do wszystkich ambasadorów Francyi, aby rządom, u których są akredytowani, przedstawili konieczność wysłania zbiorowej noty do Konstantynopola celem przeprowadzenia koniecznych reform na półwyspie i dania autonomii narodowej licznym narodom chrześcijańskim, serbom i bułgarom, na terytoryum Macedonii zamieszkałym, oraz żeby Porta przeprowadziła reformy w Albanii.

Jako środek do przeprowadzenia tych reform i zmuszenia Porty do dotrzymania przyrzeczeń, których W. Porta nigdy nie szczędziła, Francya uważa za konieczne wysłanie noty zbiorowej do W. Porty, a nadto poruczenie mandatu imieniem Europy do działania na półwyspie Bałkańskim dwu zainteresowanym mocarstwom, a mianowicie Rosyi i Austryi.

Powracamy przeto do czasu ugody w Mürzsteg i polityki rozumnego współdziałania zainaugurowanej jeszcze przed 9 laty przez hr. Gołuchowskiego. Ale pytanie się nasuwa, czy w tej chwili jest jeszcze czas na przeprowadzenie reform bałkańskich, kiedy wojna bałkańska już się rozpoczęła?

Byłaby to niewątpliwie polityka dłuższego pokoju i mogłaby odrazu wydać wyniki korzystne, gdyby oziębienie stosunków między Austryą a Rosyą nie uniemożliwiało współdziałania wzajemnego pokojowo i gdyby się były nie nagromadziły liczne „imponderabilia“, które dziś to współdziałanie utrudniają.

Europa się odnalazła — powiada p. Sazonow w rozmowie z redaktorem „Temps'u“ w Paryżu. Jest to bardzo doniosłe słowo i gdyby ono wymówione zostało przed tygodniem, przed dwoma tygodniami może do tego nie byłoby przyszło, przed czem, dziś niestety już stoimy.

Europa się odnalazła — ale dopiero w chwili, kiedy intryga dyplomatyczna, długie podziemne szczucie jednych na drugich poczyna realizować się i wydawać owoce, przed którymi Europa się wzdryga. Dziś sprawy bałkańskie pozostawić należy ich własnemu zbiegowi. Interwencya każda, skądkolwiek przyjdzie, może tylko przerzucić pożar z Bałkanów na Europę.

W. L.

Wojna bałkańska.

Szanse wojny.

Zdaniem Imhoffa baszy, obliczając szanse wojny, należy mieć na uwadze następujący układ sił i ewentualne posunięcia strategiczne.

1) Bułgarya. Przed granicą południową rozciągają się niedostępne góry Rhodope, które przypuszczalny teren wojny rozdzielą na dwa zupełnie osobne tereny. Góry te graniczą na wschód z równiną Maricy, w stronie zachodniej są dwa wejścia do Macedonii, mianowicie pod Djumają w dolinie Strumy i obok Egri Palanki. Stamtąd można wtargnąć do wilajetu Kossowo i ku dolinom Vardary i Strumy.

W każdym razie będą uformowane dwa, może nawet na początku i trzy części armii bułgarskiej, z których jedna zwróci się ku Adryanopolowi i t. d., podczas, gdy tamte zachodnie dwie części poruszać się będą ku wyznaczonemu punktowi zbornemu. Połączenia drogowe na linii Küstendil-Dubnica nie stoją na przeszkodzie koncentracyi głównej masy tych zachodnich części armii na frontowem skrzydle marszu. Odległość tych miejscowości wynosi okrągło 3035 klm tak, iż ruch ten nie wymagałby zbyt wiele czasu.

Należy podnieść, że obie główne masy wojsk z początku postępować będą w kierunku odśrodkowym, i że między niemi nie będzie żadnego połączenia, wyjąwszy chyba aeroplany, lub telegrafy bez drutu (?).

O ileby wojska, wysuwające się z za Djumaji i Egri-Palanki, miały również być rozdzielone, to dzieląca je przestrzeń zwiększać się będzie, gdyż jedna część tych wojsk musi się posuwać na południowy zachód ku dolinie Vardary, a druga dążyć będzie w kierunku południowo-wschodnim, na Serres. Połączenie tych dwóch zachodnich grup wojska może nastąpić w kierunku Stiplje, na Petrycz lub na Strumnicę, ale połączenie tej części armii z krajem będzie zawsze zagrożone.

Nie ulega wątpliwości, że wojna będzie prowadzona zaczepnie, gdyż tylko w ten sposób prowadzona wspólna akcya państw bałkańskich może liczyć na powodzenie.

Główna forsa armii bułgarskiej skieruje się w kierunku linii Adryanopol-Konstantynopol. Tu bowiem prawdopodobnie nastąpi zetknięcie się z główną siłą nieprzyjacielską, której pobicie powinno być głównym celem. Za tym kierunkiem pochodu przemawia okoliczność, iż stąd najłatwiej zagrozić stolicy nieprzyjacielskiej, a nadto równina Maricy umożliwia swobodę ruchów, podczas, gdy niedostępny wilajet Kossowo i okolice z nim sąsiadujące w stronie południowo-wschodniej są terenem, niezmiernie utrudniającym akcyę większych mas wojska. Siłę wojsk bułgarskich, które staną do walki, obliczają na 330,000 do 350,000 ludzi.

2) Serbia. Głównem zadaniem armii serbskiej jest połączyć się jaknajrychlej z armią bułgarską w kraju nieprzyjacielskim. Należy przewidzieć pochód serbów z Leskovac przez Vranję na Ueskür, ale możliwy jest także pochód z Kragujevac i Kraljewo na sandżak nowobazarski. Wszelako spodziewać się należy, że Serbia nie zdecyduje się na ten ostatni krok, gdyż musiałby on wywołać akcyę Austro-Węgier, która byłaby bardzo niepożądana dla Serbji. Prawdopodobnie więc wojska serbskie ruszą w kierunku na Mitrovicę i Ueskür, aby jak najrychlej osiągnąć połączenie z Küstendilem i Ergi-Palanką. Siłę armii serbskiej oceniają na mniej więcej 180,000 ludzi.

3) Czarnogórze przypada obrona prawego skrzydła całej akcyi sprzymierzonych państw bałkańskich. Rozpocznie ona równocześnie ze swymi sprzymierzyńcami zaczepne kroki. Wielką wagę dla wojsk czarnogórskich posiada okolica Tuzi i Skutari, a nadto rychłe połączenie z serbami prze Plavę na Ipek.

4) I Grecya rozpocznie zapewne zaczepne kroki łącznie ze sprzymierzeńcami. Pochód odbędzie się może z okolicy Laryssy na Saloniki i do Albanii, ale nie jest także wykluczonem, że Grecya zajmie naprzód postawę odporną około Larissy, a postara się jedynie zająć Epir, spełniając tem oddawna żywione życzenie. Armię grecką obliczają na 70,000—75,000 żołnierza.

Flota grecka zwróci się tymczasem zaczepnie przeciwko brzegom Egejskiego i Adryatyckiego morza.

Turcya przed zawarciem pokoju z Włochami nie może wprawdzie rozwinąć zaczepnej akcyi na morzu Egejskiem, ale ma swobodę ruchów na morzu Czarnem i może się stać groźna dla wybrzeża bułgarskiego od Warny aż do Burgas. Nie ulega wątpliwości, że Turcya rozwinie na tym terenie jak najenergiczniejszą akcyę, że będzie ostrzeliwała przybrzeżne miejscowości i zorganizuje odpowiednio swą straż przybrzeżną.

Turcya nie może swych sił skupić, lecz musi je rozdzielić na bardzo wielkie przestrzenie. Przypuszczalnie będą postawione trzy armie.

Pierwsza armia, najsilniejsza, zgromadzi się obok Adryanopola i znajdzie oparcie w mocno obwarowanej linii Adryanopol Kirkillisse. Licząc się z duchem armii tureckiej, przyjąć można za pewnik, że głównodowodzący armią nie zadowoli się postawą obronną, lecz zarządzi, aby jak najrychlej nastąpił główny atak na silniejszego wroga. Niezawodnie poszuka on armii bułgarskiej i zmierzy się z nią.

Druga armia w Macedonii pod innym dowódcą, prawdopodobnie pod Ibrahimem baszą, zgromadzi się, jak przypuszczać należy, w okolicy Istipu i na północ od Serres, aby tam zajść drogę bułgarom i serbom. Zrazu zachowa ona postawę obronną. Podobno rząd turecki postanowił rozdzielić broń między albańczyków i pozostawić im obronę kraju od czarnogórców i serbów.

Trzecia armia stanie frontem przeciw Grecyi i będzie zapewne zachowywała się z początku tylko odpornie, o ile następnie nie skłonią jej pomyślne okoliczności do ofenzywy.

Co się tyczy obrony wybrzeża azyatyckiego, to będzie prawdopodobnie tak, jak z Trypolitanią. Pierwsze kroki będą łatwe, ale pochód w głąb kraju nastręczy wielkie trudności, że ludność miejscowa składa się przeważnie z dzielnych i bardziej, niż arabowie wojowniczych sejbeków. Nie należy się jednak spodziewać, aby Włochy zechciały próbować swych sił na azyatyckiem wybrzeżu; czują oni dobrze, że turcy są coraz bardziej skłonni do pokojowych układów, bo pokój uzyskany dziś na najgorszych nawet warunkach, dałby się wobec arabów usprawiedliwić ciężkiem położeniem na Bałkanach. Natomiast wylądowanie włochów w Macedonii lub Albanii groziłoby natychmiast ogólno europejskim konfliktem. Zresztą zupełne przygnębienie Turcyi nie leży zgoła w interesie Włoch.

Arnauci z Albanii północnej ruszą wedle opinii znawców natychmiast przeciw wojskom sprzymierzonych państw bałkańskich, połączywszy się z turkami. Również i część arnautów z Albanii południowej połączy się z wojskiem tureckiem.

Najsilniejsze dotychczasowe pozycye wojsk tureckich znajdują się: 1) w Adryanopolu, który został wzmocniony przez energicznego Abdulah baszę po rewolucyi 1900 r. Nie może być już mowy o łatwem zajęciu tej twierdzy; 2) na linii Tszatajdża; 3) pod Konstantynopolem.

W poglądach na obwarowanie stolicy nastąpiła już oddawna zasadnicza zmiana i zrozumiano w sferach wojskowych, że najlepszą obroną Konstantynopola jest wzmocniona armia. Każdy grosz, wydany na umocnienie wałów, byłby wyrzucony na próżno. Nawet w najgorszym wypadku, gdyby nieprzyjaciel dotarł do Konstantynopola, to znajdzie się on w tem samem położeniu, co Rosya w roku 1878, bo nie można przypuszczać, aby mocarstwa pozwoliły któremuś z państewek bałkańskich na to, czego zabroniły potężnej wówczas Rosyi.

Turcya zdaje sobie doskonale sprawę z ogromnego niebezpieczeństwa i nie zapomina o magicznem słowie: święta wojna, którego jeszcze nie wypowiedziała. To, co było dotychczas wśród arabów w Afryce, nie może być nazwane świętą wojną; dotychczasowa akcyą plemion w Trypolisie jest tylko słabym objawem tego ruchu, któryby się wszczął w razie ogłoszenia rzeczywistej świętej wojny. Do jej wybuchu potrzebny jest akt najwyraźniejszy, t. j. wezwanie kalifa. Skoro ono nastąpi, wówczas dopiero można się spodziewać wielkiego powstania całego świata muzułmańskiego od Maroka po Indye, jak to czytamy w przepisach 47 sury koranu.

List z Bułgaryi.

Luigi Barzini opowiada w „Corriera della Sera“ o zapale, jaki ogarnął bułgarów. Przybył on do Sofii dnia 5 b. m. n. st. i oto co opisuje:

„Dziś jest rocznica ogłoszenia niepodległości Bułgaryi. To też od wschodu słońca dzwony katedry brzmią w szarem, mglistem powietrzu smutnie, powoli. Wszystkie sklepy i kawiarnie są zamknięte. Co chwila przechodzą szeregi wezwanych do mobilizacyi ludzi. Dziś jest ostatni dzień mobilizacyi i Sofia jest wyludniona, cicha, pełna jakiejś uroczystej melancholii. Dorożek nie widać, tramwaje nie kursują, bo cała służba tramwajowa pod bronią. Wszystkie roboty wstrzymane, nawet straż ogniowa rozwiązana, tak, że dzisiejszej nocy nie można było ugasić pożaru w składzie węgla. Ogień palił się długo, mimo zimnego, drobnego deszczu. Ulice są puste z powodu stanu oblężenia. Miasto zdaje się jakby było wymarłe. Po jedenastej wieczorem na ulicach krążą tylko patrole policyjne, uzbrojone w karabiny i grupy rezerwistów w białych narodowych strojach, nie mające się gdzie podziać i przenocować; chodzą w milczeniu, oczekując ranka. Liczba zgłaszających się do wojska znacznie przewyższyła spodziewane 70,000; nikt nie pozostał w domu, nawet chorzy i kalecy błagają, by ich przyjmowano, jeżeli nie do armii walczącej, to przynajmniej do posługi, do kancelaryi, do kuchni obozowej.

Obecnie Bułgarya daje wspaniały widok patryotyzmu. Obywatele niepowołani do wojska, wstępują na ochotnika. Prawie wszyscy posłowie do sobrania zapisali się do oddziałów pomocniczych. Służba rekwizytorska jest powierzona ludziom, mającym lat sześćdziesiąt, siedmdziesiąt i ci starcy ochotnie przyjmują najskromniejsze obowiązki w obozach zbornych. Widzi się ludzi wybitnych, cenionych, starych, jak np. poeta narodowy Iwan Vasof, jak dramaturg Petko Todrof, przyjmujących miejsca pisarzy w biurach wojskowych, by młodzi urzędnicy tych biur mogli iść do szeregów. Szkoły są zamknięte, zaś uczniowie pracują w arsenałach nad wyrabianiem i pakowaniem naboi i wzruszający jest widok tych dzieci, z zapałem pracujących dla ojczyzny. Niespodziewany napływ ochotników uniemożliwiłby nakarmienie wszystkich, gdyby nie rozkaz, by każdy człowiek przyniósł z sobą jedzenia na 3 dni. Zbiory są skończone, urodzaj był ponad średni, a w kraju tak wybitnie rolniczym wojna nie spowoduje tak wielkich strat, jakby to miało miejsce w kraju przemysłowym. Główna część pracy gospodarczej jest zrobiona, a ziemia teraz będzie odpoczywała.

Zapał wojenny między ludem jest tak wielki, że wezwani do wojska, zamiast według rozkazu mobilizacyjnego stawiać się w oznaczonych dla różnych kategoryi dniach, wszyscy równocześnie się stawili, całe wsie ruszyły ze starcami i wyrostkami. Pociągi są przepełnione, gdyż bojąc się pozostać w tyle, ludzie czepiają się lokomotyw i wczoraj czterech rezerwistów przyjechało w ten sposób, że się przyczepiło do rodzaju pługa, jaki się znajduje na przedzie lokomotywy, a służy do odrzucania przedmiotów leżących na torze. Odjazdy ku granicy uzbrojonych już żołnierzy dają niezapomniane wrażenie. Ci żołnierze nie są już umundurowani, lecz na malowniczym swym narodowym stroju mają przewieszoną ładownicę, na ramieniu karabin z bagnetem i są gotowi do bitwy. Są to odważne zuchy, tworzące pułki, w których dowódcą jest najstarszy.

Każdy pociąg, idący w stronę granicy, jest nabity. Niemożliwe jest obliczyć, ilu ludzi wiezie, wagony są przepełnione, a kto wewnątrz nie znajduje miejsca, jedzie na dachu, na schodach. Zdarza się, że zmęczony zaśnie i spadnie lub w tunelu rozstrzaska głowę. Są już ofiary wojny na tej drodze do wojny.

Obecnie sobranie zebrało się na nadzwyczajną sesyę, by według ustaw zatwierdzić ogłoszenie stanu oblężenia i uchwalić nadzwyczajne wydatki z powodu mobilizacyi. Posiedzenie ich było okazyą urządzenia manifestacyi, która potwierdziła ogrom uczucia patryotycznego bułgarów. Było ono uroczyste. Zaczęło się nabożeństwem dziękczynnem w katedrze w rocznicę w rocznicę niepodległości. Na pół godziny przed posiedzeniem trybuny były już pełne, wszyscy dyplomaci zjawili się, nawet *chargé d'affaires* turecki stawił się. Ponieważ za mało było miejsc, tłum pań stał za fotelami posłów. Żadnego posła nie brakowało i wśród ubrań europejskich odbijały białe stroje ludowych posłów i czerwone fezy muzułmanów. W Bułgaryi jest tych ostatnich sześćset tysięcy, pochodzą oni od dawnych zwycięzców tureckich.

Nagle drzwi w górze sali otwierają się. Publiczność i posłowie powstają i zaledwie ukazuje się prezydent Izby z całym sztabem urzędników, brzmi okrzyk: bura. Po nim wchodzą ministrowie, entuzyazm rośnie, a gdy w końcu ukazał się car, okrzykom końca nie było.

Nikt nie spodziewał się cara. Otwarcie Izby miało nastąpić w jego imieniu bez ceremoniału łączącego się z jego obecnością. Car

Ferdynand wrócił z katedry prawie bez asysty, skromnie, jego gwardya także już wyruszyła ku granicy i nie ma w mieście wojska, by asystowało monarsze. Powoli schodzi car po stopniach między posłów, kłaniających się przed nim. Ubrany jest w codzienny mundur, który nosi z wielką godnością, wydaje się zadowolony i wzruszony. Demonstracya nie milknie, przeciwnie coraz staje się gorętsza. W miarę jak car powoli wstępuje na stopnie tronu, górującego nad ławą ministrów, entuzyazm dochodzi do szczytu, tak jakby w tem wstępowaniu w górę widziano symbol, i długi, gorący okrzyk, który dreszczem wstrząsa nawet cudzoziemca, wita monarchę stojącego spokojnie przed tronem i przyjmującego uroczyście tak niezwykły hołd, tak pełny uczucia, tak wymowny, w którym wypowiada się całe pragnienie ludu bułgarskiego. Nareszcie sekretarz podaje carowi tekst mowy, nastaje cisza i car spokojnym, dźwięcznym głosem odczytuje krótką mowę, w której wzywa zebranie, by potwierdziło wydatki na mobilizacyę.

Gorąca owacya powtarza się przy wyjściu cara i podczas gdy metropolita w otoczeniu duchownych odmawia zwykłe przy otwarciu sesyi modlitwy, słychać okrzyki zebranego na placu tłumu, który czekał cierpliwie mimo deszczu. Potem sobranie zebrało się na tajne posiedzenie.

Posłowie wysłuchali prezydenta wyjaśniającego powody mobilizacyi; postępki rządu zostały zaaprobowane przez aklamacyę i przyjęto wszystkie przedłożenia w sprawie wojny.

Domysły o przyczynach zwlekania.

Jeden z dyplomatów, bliżej nie wymieniony, wypowiada w „Neue Freie Presse" przekonanie, że państwa bałkańskie dlatego zwlekają z oficyalnem wypowiedzeniem wojny, gdyż chcą się jeszcze zaopatrzyć w amunicyę i materyał wojenny, przewożony przez Austro-Węgry. Na wypadek wojny bowiem, państwa sąsiednie natychmiast ogłoszą swą neutralność i wstrzymają wszelki przewóz amunicyi.

Pisma wiedeńskie wyrażają przekonanie, że król Ferdynand bułgarski, jako wódz bardzo ostrożny, chce skoncentrować w jednem ręku całą armię serbską i bułgarską, co wymaga jeszcze kilku dni czasu, wskutek czego do oficyalnego wypowiedzenia wojny jeszcze nie przyszło.

„Reichspost" zamieszcza artykuł wstępny, w którym bardzo przychylnie wyraża się o Bułgaryi i twierdzi, że Bułgarya ma misyę cywilizacyjną na Bałkanach.

Natomiast ostro bardzo występuje przeciwko Serbii i twierdzi, że Serbia zachowuje się wrogo wobec Austro-Węgier i że to postępowanie Serbii jest przyczyną właśnie zaniepokojenia w Austro-Węgrzech.

Wybory w Królestwie.

Z Łodzi.

Kandydatem na posła do Dumy Państwowej z Łodzi; po dłuższem zastanowieniu się, obrano księdza Henryka Przeździeckiego, proboszcza parafii św. Józefa w Łodzi. Ks. Henryk Przeździecki, urodzony w 1873 roku w Warszawie, gdzie pobierał w zakładach średnich nauki; 1895 r. został księdzem. W roku 1897 ks. Przeździecki wyjechał do Akademij duchownej w Petersburgu, następnie studyował we Fryburgu szwajcarskim ekonomię polityczną, przygotowując się do wykładów tego przedmiotu w seminaryum.

Po powrocie ks. Przeździeckiego władze duchowne poruczyły mu wykład teologii moralnej i pastoralnej, który prowadził do roku 1907. Prócz tego pracował nad zorganizowaniem robotników chrześcijańskich i w tym celu założył tygodnik p. t. „Pracownik Polski", który redagował z ks. Matulewiczem. Należy on do współredaktorów „Encyklopedyi kościelnej" oraz jest stałym współpracownikiem „Wielkiej ilustrowanej encyklopedyi".

Z powodu złego stanu zdrowia ks. Przeździecki otrzymał od Arcybiskupa warszawskiego zwolnienie od obowiązków profesora i urlop 2-letni.

Od lat trzech pracuje on jako proboszcz parafii św. Józefa w Łodzi.

Co do swoich zapatrywań politycznych ks. Przeździecki uważa się za człowieka bezpartyjnego, jednakże zobowiązał się wstąpić do Koła Polskiego w Dumie i działać z niem solidarnie.

Klęska żydów w Kielcach.

„Lista komitetu obywatelskiego, miejskiego i gubernialnego, w całości przeszła, poseł Wiktor Jaroński dostał o 100 głosów więcej od kandydata żydowskiego, doktora kolei herbskiej, Józefa Jankowskiego. Najwięcej głosów mieli: Markowski, Dunin, ks. kanonik Gawroński, kupiec Kłodowski i rzemieślnik Szubert. Głosujących było około 1000 chrześcijan i 800 żydów".

Deklaracya realistów.

„Słowo" pisze co następuje:

„Stronnictwo Polityki Realnej, nie łącząc się z żadną z dwóch walczących z sobą organizacyi wyborczych: Narodowej Demokracyi i koncentracyi, pragnie poprzeć kandydaturę p. Jana Kucharzewskiego na posła z Warszawy, nie stając jednocześnie w sprzeczności z programem i przekonaniami stronnictwa. W tej myśli zaleca członkom stronnictwa i tym wszystkim, których zaufaniem się cieszy, aby głosowali na tych wyborców z listy koncentracyjnej, którzy nie należą do organizacyi stronnictw politycznych, stojących na odmiennem od nas stanowisku zasadniczem."

Wreszcie „Słowo", stosownie do powyższych motywów, ogłasza listę kandydatów na wyborców koncentracyi.

Rezolucya żydów w Piotrkowie.

Na zebraniu przedwyborczem w Piotrkowie po przemówieniach przedwstępnych postanowiono ogłosić rezolucyę następującą: „Żydzi prawyborcy z Piotrkowa, zgromadzeni na zebraniu przedwyborczem w d. 10-ym października, stojąc na gruncie interesów całego kraju i uważając, że godnym przedstawicielem tutejszej ludności może być tylko poseł, wyznający zasady bezwzględnej sprawiedliwości i równouprawnienia wszystkich obywateli, bez różnicy stanu i wyznania, jaknajkategoryczniej potępiają ogłoszone przy obecnych wyborach przez narodową demokracyę hasło nienawiści i ograniczenia praw ludności żydowskiej, jako szkodliwe dla całego kraju i niegodne z duchem i charakterem narodu polskiego.

Nie mogąc głosować na listę kandydatów, wystawionych pod powyższem szkodliwem hasłem, a nie mając szans dla przeprowadzenia odpowiedniej listy wyborców, zebrani postanowili dla uniknięcia bezcelowej agitacyi i zamętu uchylić się od głosowania przy wyborach w d. 15-ym października, ograniczając się na publicznem wypowiedzeniu niniejszego protestu"

Galicyjska reforma wyborcza.

Rokowania z rusinami w sprawie reformy wyborczej toczą się dalej; prowadził je bez przerwy namiestnik dr. Bobrzyński.

W sprawie tej krakowskie „Wieczorne Nowiny" na podstawie informacyi, otrzymanych od pewnego kierującego polityka polskiego donoszą co następuje:

Rokowania ugodowe obracają się około dwóch punktów spornych, od których załatwienia zależy przyjście do skutku sejmowej reformy wyborczej. Tymi spornymi punktami są: 1) sprawa zabezpieczenia mandatów (konstrukcya okręgów wyborczych we wschodniej Galicyi) i 2) udział procentowy rusinów w ogólnej liczbie sejmowych mandatów.

Rusini zgodzili się już na propozycyę namiestnika, aby w Galicyi wschodniej część okręgów wyborczych była jednomandatowych, a część dwumandatowych. W szczególności mają być dwumandatowe okręgi zaprowadzone tam, gdzie ludność polska stanowi więcej, aniżeli 30 procent ogólnej liczby ludności. Tam zaś, gdzie ludność polska liczy mniej, aniżeli 30 procent, mają być zaprowadzone okręgi jednomandatowe ruskie względnie polskie, a to na podstawie katastru narodowego.

Powyżej naszkicowany projekt namiestnika jest projektem pośredniczącym pomiędzy projektem konserwatystów—domagających się jak wiadomo, dla całej wschodniej Galicyi proporcyonalnego systemu wyborczego, oraz okręgów wyborczych trójmandatowych, względnie dwumandatowych — a projektem demokratów i ludowców, którzy domagają się dla całej wschodniej Galicyi okręgów jednomandatowych, opartych na katastrze narodowym.

Co się tyczy ilości mandatów ruskich w przyszłym sejmie, to rusini mają dać niebawem ostateczną odpowiedź na znane propozycye ze strony polskiej. Jak słychać, rusini obniżą swe żądanie do 28 proc. ogólnej liczby mandatów sejmowych. W ten sposób różnica między stanowiskiem rusinów a polaków wynosiłaby cyfrowo tylko 1 i pół proc., czyli trzy mandaty.

Skoro tylko namiestnik ukończy rokowania z rusinami (a jest uzasadniona nadzieja, że się to rychło stanie) zostaną zwołane polskie kluby sejmowe na posiedzenie do Lwowa, a potem zwoła prezes dr. Leo pełną komisyę sejmowej reformy wyborczej.

Jak z powyższego wynika, ogólne szanse dojścia do skutku sejmowej reformy wyborczej znacznie się poprawiły.

Z powodu powyższych doniesień wyjaśniło *Dilo* sprawę w sposób następujący:

„Powyższe fantastyczne informacye wysnuto z tego jednego faktu, że na konferencyi 30 września p. namiestnik przedłożył członkom prezydyum ukraińskiego sejmowego klubu projekt dwojakich okręgów wyborczych, na co otrzymał odpowiedź: że prezydyum ukraińskie obstaje zasadniczo przy żądaniu jednomandatowych okręgów, z uwagi jednak na doniosłość sprawy przedłoży propozycyę p. namiestnika swoim organizacyom. W następstwie tego sejmowi posłowie z ukraińskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego przedłożyli naczelnej władzy swego stronnictwa, Narodnemu Komitetowi, który się zebrał 5 października, propozycye p. namiestnika Narodny Komitet, tak samo jak sejmowy klub ukraiński, trwa na stanowisku jednomandatowych okręgów, opartych na zasadzie narodowościowego katastru, który w danych warunkach uważa za najlepsze narodowościowe zabezpieczenie mandatów. I tylko na wypadek, gdyby cała reforma wyborcza na tyle odpowiadała naszym żądaniom, że niedopuścić do niej tylko z tego powodu, że polska większość sejmowa domaga się wyjątków od jednomandatowości, nie byłoby korzystnem dla naszego narodu—Komitet Narodny udzielił posłom dyrektywę, aby w takim wypadku zgodzili się na to, że obok jednomandatowych czysto ruskich okręgów mogłaby wyjątkowo być utworzona pewna liczba dwumandatowych polsko-ruskich okręgów, jednak z takim systemem wyborczym, któryby zabezpieczał każdej narodowości przyznane im mandaty. Takie jest stanowisko Narodnego Komitetu. Jakie stanowisko w tej sprawie zajmie ukraiński klub sejmowy (należą do niego oprócz posłów z ukraińskiego stronnictwa narodowego także posłowie z ukraińskiego stronnictwa radykalnego) jeszcze nie wiadomo. W każdym razie to pewne, że on nie odstąpi od jednomandatowości, a na dwumandatowość zgodzi się tylko wyjątkowo w razie zadowalającej konstrukcyi całej reformy, sejmowej, oraz, że w tej sprawie, jak w każdej innej wystąpi jednomyślnie. W końcu co do liczby mandatów, to na wspomnianej powyżej konferencyi z p. namiestnikiem nie było o tem mowy. Nieprawdą też jest, aby nasz klub był gotów obniżyć w tym względzie swoje żądania. Nasz klub pokazał już dość dobrej woli. Teraz kolej na Polaków".

Platforma wyborcza duchowieństwa.

Biuro wyborcze przy synodzie opracowało platformę wyborczą dla duchowieństwa, obejmującą program kościelny, polityczny i ekonomiczny jego działalności w Dumie. Program ten został rozesłany po eparchiach. Wobec tego, że duchowieństwo, jak można sądzić z rezultatu dotychczasowych wyborów, odgrywać będzie dominującą rolę w Dumie, przytaczamy go za „Rusk. Wied." prawie w całości. Brzmi on jak następuje:

1) Prawosławna wiara chrześcijańska jest i powinna być niezachwianą podstawą życia osobistego, rodzinnego, społecznego i państwowego, dlatego powinna ona na wieki pozostać wśród innych wiar i wyznań państwa rosyjskiego „panującą", zarówno w sensie swojej wewnętrznej treści, jako też i największego posia-

---

O Wyspiańskim i „Weselu" słów kilkoro.

(Dokończenie).

Zbliża się chwila „Wesela" najuroczystsza po ślubie—oczepiny. A bujna fantazya poety już jest całkowicie pogrążona w wielolicznych wspomnieniach, a przedewszystkiem buja w pięknej i podniosłej przeszłości naszej.

Oto stało się to, co było marzeniem wieszczów i proroków narodu — stanął „z szlachtą polską polski lud" w jedno koło bratnie!

Ciekawa rzecz, jakby na widok taki reagowała ta lub inna osobistość historyczna, gdyby była świadkiem „Wesela"? A jakby taka postać została przyjęta przez gości weselnych?

I poeta z upodobaniem oddaje się wizyom, które później przeniesie na papier i scenę!

I gdyby ów na wpół żartem, na wpół przez poetycką egzaltacyę zaproszony Chochoł w izbie się zjawił, mała Isia przyjęłaby go jak śmiecia. Ona nie rozumie symbolów. Ma dla niego tylko miotłę i słowa:

„Huź ha, na pole,
„głupi śmieciu, Chochole!"

Nic to, że Chochoł zapowiada, że:

„przyjedzie tu gości wiele,
„żeby ino wicher wiał".

Isi to nie wzrusza!...

I w fantazyi poety zjawiają się jedne po drugich mary i widziadła; jedne drogie i święte, inne niosące brzemię ciężkich win. Stają te postacie do pary z osobami żyjącemi i przed oczy widza fantazya poety wizyonera rzuca szereg oddzielnych dramatów, pełnych konfliktów i starć, to budzących wzniosłe to bolesne wrażenia.

Pierwsze zjawia się widmo byłego narzeczonego siostry panny młodej, też „pana", co kochał i był kochany, ale wyjechał gdzieś daleko i tam życie zakończył.

Śliczna ta liryczna scena, pełna melancholii, jest obrazem subjektywnego stanu duszy kochającej kogoś, po kim zostało tylko wspomnienie.

A oto wyobraźnia poety wskrzesza postać Stańczyka!

Gdyby wielki mąż—błazen wielkiego króla wstał z grobu i znalazł się na weselu, napewno przedewszystkiem mówiłby z tym, co jego imię obrał sobie za godło; z redaktorem organu krakowskiego stronnictwa Stańczyków.

I poeta sprowadza ich z sobą, każe im wywnętrzać się — mówić sobie oko w oko prawdę.

Rysunek postaci Stańczyka skreślony jest z nadzwyczajnym rozmachem i potężnymi konturami. Mędrzec—błazen wielkiego króla staje przed nami, jak wyjęty z obrazu Matejki i już w pierwszych słowach wita swe społeczeństwo pełną goryczy i łez ironia.

„Polska, swoj, własne łzy,
„własne trwogi, ebrodnie, sny,
„własne brudy, podłość, kłam,
„znam, zanadto dobrze znam."

I ta gorzka ironia i sarkazm, niemal pogarda dla teraźniejszości wieje z każdego słowa Stańczyka.

Na powitanie dziennikarza słowami: „Wielki mąż", Stańczyk odpowiada:

„Wielki, bo w błazeńskiej szacie;
„wielki, bo wam z oczu zszedł",

Dziennikarz czyni wyznanie własnej duchowej rozterki, swych wątpliwości, biada na stan dzisiejszy psychiki narodowej, za teraźniejszość wini siebie, przodków, wszystkich.

Stańczyk wtrąca uwagę:

„Łzy ze źródła!
„Tyle żalów, a nieswoje!?

„A cóż tobie niepokoje
„tych, co w grobach leżą?"

Jakby dla oczyszczenia tych, co już odeszli, jakby dla zrównoważenia pesymizmu Dziennikarza, Stańczyk maluje wielkość dawną narodu, opisuje wspaniałą królewską uroczystość zawieszenia dzwonu Zygmunta, świadka dawnej wielkości.

„Siedziałem u królewskich stóp,
„królewski za mną dwór:
„Synaczek i kilka cór,
„Włoszka...

A symbol wielkości dumnych Jagiellonów i złotego wieku „wschodził".

„Zawisnął u szczytów
„i z wyżyn się rozdzwonił:
„głos leciał, polatał,
„kołysał się górnie,
„wysoko, podchmurnie, —
„a tłum wielki się pokłonił.
„Pojrzałem na króla,
„a król się zapłonił!...

Zapłonił się monarcha na widok własnej i swego państwa potęgi i chwały!

A kiedy to nie uspokaja Dziennikarza, Stańczyk strofuje go ostrem słowem, napomina, aby

„Świętości nie szargać,
„bo trza, żeby święte były,
„ale świętości nie szargać:
„to boli".

Wreszcie, widząc, że nie jest w stanie zmienić stanu duszy Dziennikarza, daje mu błazeńską laskę, ten kaduceus polski:

„mąć nim wodę, mąć!
. . . .
„Mąć tę narodową kadź,
„serce truj, głowę trać!
„Na Wesele! na Wesele!
„staj na czele"!!!

I znika mędrzec — błazen królewski, zostaje z błazeńską laską w ręku, wyfraczony błazen nowoczesny, z planem artykułu wstępnego, pełnego „trupiej mądrości".

Będzie znowu oślep gnał „we własne próchno"!

. . . .

Nowa wizya.

Przed poetą, któremu się marzy

„dramat groźny, posuwisty",

staje Rycerz, wcielenie mocy niezłomnej.

Na poetę nowoczesnego, który wszędzie widzi „ustrój poetyczności", woła:

„Zbieraj się skrzydlaty ptaku,
„nędzarzu, na koń, na koń!

W uścisku żelaznej dłoni widziadła mdleje słabiutka dusza poety, a gdy widmo znikło, zjawia się w izbie pan młody, współbrat z rzemiosła i zwietrzywszy „natchnienie", pyta:

„Będziesz sonet pisał, czy oktawę"?

Wspaniałe zestawienie nie już dawnej minionej mocy, ale chwilowego odczucia takowej z pospolitą, filisterską teraźniejszością, z której nawet poeci nie potrafią się otrząsnąć.

Przez scenę przesuwa się widmo karmazyna-zdrajcy, widmo Szeli, przewódcy chłopów w czasie rzezi galicyjskiej, poczem następuje kilka scen z życia rzeczywistego, wypełnione zalecankami parobczaków i niektórych „panów", oraz poetycznym flirtem rozmarzonej i rozegzaltowanej Racheli z poetą.

Kulminacyjnym momentem dramatu jest zjawienie się widma Wernyhory. W dramacie następuje ostry zwrot, polegający na tem, że po pierwsze w dalszej akcyi przyjmuje udział nie tylko dwie naraz, ale z początku kilka osób razem, a w końcu wszyscy. Po drugie, z chwilą zjawienia się Wernyhory zaczyna się właściwa akcya dramatu.

Do tej chwili działo się coś przeważnie za sceną, w izbie sąsiedniej—na scenie tylko rozmawiają. Od sceny z Wernyhorą i na scenie zaczyna sie coś dziać, aż na końcu w scenach ostatnich akcya dochodzi do najwyższego napięcia, do największej piorunowej szybkości.

Wernyhorę pierwsi ujrzeli na podwórzu parobczaki, a zapowiada jego przybycie Kuba:

„A pan musi wielgi być
„ubiory na nim czerwone
„siwa broda, a lira u siodła".
. . . .
„Jak żyje,
„jeszczem takiego polaka nie ujzoł".

Gospodyni nie ciekawa gościa, ale gospodarz łamie sobie głowę „kto to taki?"

A oto i ten, co niegdyś ideę braterstwa ludu ze szlachtą głosił, staje oko w oko z młodym szlachcicem, który tę ideę przez własne małżeństwo w czyn wprowadził.

Rozmowa ich dziwnie i nieskończenie piękna.

Gospodarz widocznie zakłopotany w rozmowie z dostojnym gościem wykazuje dużo czci i szacunku dla niego.

Wernyhora traktuje gospodarza serdecznie i poufale, nie bez pewności siebie i przyjmuje oznaki szacunku, jako sobie należne.

Ze szlachecką fantazyą w mowie pełnej symbolu i kwiecistych zwrotów zsgaja wreszcie sprawę:

„Zdaleka, a miałem blizko,
„i wybrałem Weselisko,
„boście som tu jakoś wraz
„i wybrałem Ichmość Mości
„dom, gdzie ludzie sercem prości".

Nasuwa się pytanie, co znaczy zwrot:

„Zdaleka, a miałem blizko"?

Otóż Wernyhora przybywał czy z tamtego świata, czy ze stepów ukrainnych, gdzie jego prochy spoczęły, więc miał do Bronowic drogę w każdym razie daleką, ale miał też i blizką, bo blizkim mu sercem i duchem był Gospodarz, szlachcic wykształcony, co się z chłopką ożenił.

Kiedy Gospodarz zapytuje o nazwisko tajemniczego gościa, słyszy nawzajem zapytanie:

„Nie poznałeś"?

Odpowiada:

„Ktoś mi znany,
„ktoś serdeczny, ktoś kochany,
„ktoś, co groźny — dawny, stary,
„jak wiek cały"...

Nazwisko Wernyhory budzi całą symfonię uczuć w sercu gospodarza, co tenże wypowiada w przepięknym monologu.

Zdumienie bezgraniczne ogarnia gospodarza, kiedy dowiaduje się o celu przybycia Wernyhory, kiedy słyszy z ust jego wielki tajemniczy „Rozkaz — słowo":

„Roześlesz wici przed świtem
„Powołasz gromadzkie stany.
. . . .
„Ma być jawne, co jest skrytem,
„co dalekie było — blizko"...

Blizką jest wymarzona chwila, gdzie rękoma szlachty i ludu powstanie na nowo gmach, co zda się runął na zawsze.

Wernyhora każe zebranej gromadzie przed kościołem klęknąć i

„nałożyć słuch"...
„od Krakowskiego gościńca,
„czy tententu nie posłyszą,
„czy już jadą z Archaniołem".

Wernyhora wręcza gospodarzowi złoty róg, w którego dźwiękach zaklęte są także ideały i hasła, za jakimi pójdzie naród cały, który ten naród wyrwą ze śpiączki i odrętwienia i uprowadzą lud krakowski wraz z szlachtą do Warszawy.

„Na jego rycerny głos,
„spotężni się Duch,
„podejmie Los"!

I powstaje przepiękna, odwieczna wizya tych szlachciców,

„co są piękni"!

Archanioł, ryngrafy, przysięga, sejm w Warszawie, i kosy chłopskie za konną szlachtą ławą!

Niknie Wernyhora, jak i przybył, aż parobczak się dziwuje, mówiąc o koniu Wernyhory:

„jak się naroz bez płot cisnął,
„mnie i Kubie pysk osmalił.

Przejęty ważnością chwili, Gospodarz nie traci czasu. Szle Jaśka parobczaka z wiciną:

„niech tu staną przedświtem,
„niech tu staną przed kaplicą,
„chłopy z ostrzem rozmaitem".

Wręczając Jaśkowi złoty róg, cudowną moc krzepienia ducha mający, zaleca:

„Owiń se o szyję sznur
„i dzierż mocno cięgłem róg.
„Bacuj u rozstajnych dróg,
„by cię jaki czart nie zmóg.
„Nie chylaj się nigdzie po nic,
„ino leć".
. . . .
„Leć, krakowski zuch"!

Stasiek znajduje złotą podkowę, zgubioną przez wierzchowca Wernyhory. Gospodyni cieszy się ze szczęścia znalezienia skarbu. Gospodarza cieszy inne szczęście—to, które go czekał.

Podniecenie Gospodarza dochodzi do apogeum. Otoczenie nie rozumie go — sądzą, że chory, albo pijany, aż oburzony ich filisterstwem i powszedniością rzuca brutalne

„w pysk wam mówię litość moją".

Zmęczony wrażeniami, zasypia — goście snują się również zmęczeni, poeta modernista, imieniem Nos (bo umie zawsze przewąchać co modne i popłatne) ględzi trzy po trzy, rzucając *quasi* paradoksalnymi frazesami, aż nagle z kosą ostro nastawioną zjawia się w świetlicy Czepiec!

Bo chociaż Gospodarz szlachcic zasnął, Jaszek z rozkazem obleciał okolicę—chłop zbrojny stawił się tłumnie, nim trzeci kur zapiał!

I mimo oporu nic nie wiedzących i nie rozumiejących „panów" Czepiec budzi pana Włodzimierza.

Niestety, Gospodarz o wszystkiem zapomniał.

Obecni, dowiedziawszy się, że zbrojne chłopstwo nadciąga, starają się uspokoić porywy Czepca, ale ten ma gotową odpowiedź:

„Panie, a cy pon pamięta,
„jak pon szeptał nieraz w noc,
„co mówiła Panna Święta,
„jaka w nos jest wielga moc,
„jako, że moc jest zakięta,
„że sie kiedyś upamięta...
„Wyście to pożarnych świc
„rozpalili z naszych lic".

W tej scenie genialnemi rysami odtworzono ową żywiołową moc i pragnienie czynu polskiego chłopa i cała dyametralna różnica zachodząca między psychologią chłopa i szlachcica inteligenta.

„Pany,
„Wyście ino do majaki"...

Gospodarzowi coś się przypomina, ale dokładnie nie umie tego sformułować.

Ukazują się tajemnicze znaki. Olbrzymie stado białych gołębi, stado wron. Jakieś głosy w powietrzu, olbrzymi nieznany ptak!

Z przypadkowych słów otoczenia przy pomocy Staszka gospodarz przypomina widzenie Wernyhory.

„Wernyhora! — Wernyhora!
„Obudziłem się ze snu
„Kazał broń — broń kazał brać".

Tak, tak! przypomina.

I wszyscy przypominają sobie widzenia tej nocy.

Dowiedziawszy się o rozkazach Wernyhory, chwytają za broń, stają gotowi do czynu, do walki!

Słychać tenten!:

„to Wernyhora tam leci
„z Aniołem, Archaniołem na czele...
. . . .
„A MATKA BOŻA w Koronie
„na wawelskim zamkowym tronie
„siedząca, manifest pisze".

Manifest!

Wszyscy klękli!

„Wszyscy pochyleni, pół klęczący, zasłuchani, silnie dzierżąc w prawicach kosy; to imając szable ze ściany pochwycone; to znów jakieś flinty i pistolety; w tem zasłuchaniu, jak w zachwycie duszy; dłoń do ucha przychylona.—Słychać było rzeczywiście tentent, który nagle blisko, co raz bliższy,—tuż ustał, —słychać po chwili ciężkie kroki, szybkie, gwałtowne, a że we drzwiach w głębi staje pierwszy drużba!"

Mimo nawoływań Jaśka nikt się nie porusza—nikt nie zwraca na niego uwagi.

Z ekstatycznego zachwytu i osłupienia może ich obudzić tylko dźwięk złotego rogu!

Dźwięk złotego rogu „spotężni Duch, podejmie Los", pchnie i tych co tu klęczą i tych co oczekują na krakowskiej drodze do piorunowego czynu!

Ale Jasiek zapomniał o poleceniu Gospodarza, schylił się „u rozstajnych dróg" po czapkę strojną pawiemi piórami i... zgubił złoty róg!

Zjawia się Chochoł—uosobienie bierności i bezmyślności, każe Jaśkowi odebrać broń z rąk obecnych, schować ją za piec gdzie „nikt ich ta nie znajdzie". Każe dać sobie dwa patyki któremi gra, jak, by na skrzypcach mówiąc:

„Miałeś, chamie, złoty róg
„miałeś, chamie, czapkę z piór
„czapkę wicher niesie
„róg huka po lesie
„ostał ci się ino sznur,
„ostał ci się ino sznur".

Goniąc w próżnością i poddając się pawiej pysze schyliłeś się Jaśku po zgubioną czapkę.

Zgubiłeś złoty róg, w którem były zaklęte wolność i swoboda twego narodu—„ostał ci się ino sznur!"

Niewolnicze pęta!

A Chochoł gra i gra!

Gra melodyę powszedniości!

Zamiast czaru wzniosłej ekstazy ogarnia obecnych inny czar.

Czar codziennego poziomego bytowania, czar bezmyślnego, życia bez wielkich ideałów i pragnień!

I idą wszyscy w ten tan ponury niewolniczego, poziomego życia, jak manekiny krążą po izbie—świecie, a tak silnie się zwarli w koło, tak w ten tan zda się wrośli, że ich zatrzymać nie może ani Jasiek, ani żadna siła.

A Chochoł wciąż jęczy.

„Miałeś, chamie, złoty róg"
. . . .
„Ostał ci się ino sznur!

T. M. S.

dania wszelkich praw i przywilejów oraz opieki państwa. Jest to pierwsza podstawa

2) Druga wielka podstawa całego historycznego i teraźniejszego życia państwa rosyjskiego — to samowładztwo cesarzy rosyjskich, od wieków uświęcone i uświęcane przez kościół prawosławny. Duchowieństwo uważa, że władza prawodawcza Samowładnego Najjaśniejszego Pana w łączności z Dumą Państwową i Radą Państwa, pozostała niezachwianą i po 17-ym października. Jak było w dawnych czasach, tak i zawsze samowładztwo powinno być zachowane dla dobra i rozwoju państwa rosyjskiego.

3) Trzecią wielką podstawę i siłę historyczną Rosyi duchowieństwo uznaje narodowość rosyjską za siłę gromadzącą ziemię rosyjską, jako jej organizatorkę i obronicielkę i dlatego wśród wszystkich licznych plemion i narodów Rosyi uznaje ono tylko narodowość rosyjską za panującą oraz za główną oporę jej jedności, wewnętrznego rozwoju i zewnętrznej potęgi.

Dla urzeczywistnienia tych idei duchowieństwo uważa za konieczne wprowadzać w życie następujące zasady.

1) W stosunku do wiary prawosławnej szeroki rozwój w panującym kościele prawosławnym życia ogólnokościelnego, eparchialnego oraz parafialnego, według kanonów cerkiewnych.

2) Stosowanie tolerancyi dla innych wiar i wyznań pod warunkiem, jeśli działalność tych ostatnich nie będzie mieć na celu zgorszenia, szkody lub przeciągnięcia na swe łono wyznawców cerkwi prawosławnej, przyczem ze strony władzy państwowej niezbędne jest całkowite poparcie cerkwi prawosławnej w jej staraniach o utwierdzenie podstaw prawosławia.

3) W celu podniesienia znaczenia moralnego pasterza w parafii i w celu usunięcia różnych nieporozumień pomiędzy pasterzem a parafią na tle materyalnych potrzeb takowego, oraz w celu zaspokojenia w jednakowej mierze bez przeszkód wszelakich religijno-moralnych potrzeb wszystkich parafian, duchowieństwo pragnie wyswobodzenia z zależności materyalnej od parafii za pomocą zabezpieczenia mu odpowiedniej rządowej stałej i określonej pensyi.

W stosunku do rządów państwa program zawiera następujące punkty:

1) Samowładny Najjaśniejszy Pan jest jedynem, stałem i niezmiennem źródłem władzy prawodawczej, wykonywanej przez Niego za pomocą Dumy Państwowej i Rady Państwa.

2) Za pomocą Dumy Państwowej i Rady Państwa Samowładny Najjaśniejszy Pan urzeczywistnia nadzór nad prawnością postępowania mianowanych przez Niego władz.

3) Nienaruszalność tego ustroju.

Dla rozwoju panującej narodowości rosyjskiej według tego programu koniecznem jest:

1) Rozwój rosyjskiej świadomości narodowej za pomocą oświaty powszechnej, podstawą której powinny być nienaruszalne podstawy religijne, miłość do Cesarza i utrwalenie poczucia obowiązku i prawności.

2) Wobec wyjątkowych odrębności narodowych żydów, w celu ochrony interesów rdzennej ludności rosyjskiej, rewizya praw dotyczących żydów.

3) Uważając, że zabezpieczenie granic, potęga polityczna państwa rosyjskiego i jego autorytet w ogólnym światowym koncercie politycznym zależy bezwarunkowo od siły i jakości armii i floty, od stopnia gotowości państwa dla wystąpienia w każdym czasie w pełnym rynsztunku w obronie interesów państwowych i dla utrzymania ogólnoświatowej równowagi politycznej bez uszczerbku dla swego autorytetu politycznego, dla swoich narodowych interesów ekonomicznych i całości terytoryalnej konieczne jest popieranie wszelkimi sposobami potęgi bojowej Rosyi.

4) Uważając, że dobrobyt wewnętrzny i rozwój postępowy państwa uzależniony jest od stopnia kultury ludności, podstawą której jest wykształcenie umysłowe mas ludowych, duchowieństwo jest za powszechnością i obowiązkowością oświaty powszechnej, za reformą szkoły cerkiewnej w sensie rozszerzenia jej programu, zwiększenia kursu, wprowadzenia wykładów, mających związek z potrzebami rolniczemi ludności, przy zachowaniu jednak bezwarunkowym typu szkoły cerkiewno-parafialnej, za polepszeniem bytu nauczyciela wiejskiego. W celu podniesienia ogólnego poziomu rozwoju kulturalnego ludności, konieczne jest udostępnienie jak największej liczbie ludności zarówno średniego, jako też wyższego i specyalnego wykształcenia za pomocą zwiększenia ilości szkół niższych, średnich i wyższych. Wyższa szkoła powinna mieć zadanie naukowe i ogólnokształcące i powinna dążyć wszelkimi siłami do umysłowego, religijno-moralnego i ekonomicznego rozwoju państwa.

5) Troszcząc się o los rdzennej ludności rosyjskiej włościaństwa, duchowieństwo uważa za konieczne rozszerzenie włościańskiego władania ziemią, udzielając wszelakich zapomóg za pośrednictwem banku włościańskiego oraz innych instytucyi państwowych.

6) Zwiększenie kredytu państwowego na wszechstronną pomoc dla przesiedleńców i na zagospodarowanie się ich na koloniach.

7) Oprócz zaopatrzenia ich w ziemię konieczne jest podniesienie dobrobytu włościan za pomocą podniesienia kultury rolniczej oraz rękodzielnictwa. Niezbędne jest popieranie szerokiego rozwoju drobnego kredytu rolnego, rzemieślniczego oraz handlowo-przemysłowego.

8) Konieczne jest polepszenie losu klasy robotniczej i uregulowanie prawodawstwa robotniczego, jako to np. państwowego ubezpieczenia robotników na wypadek śmierci, kalectwa, choroby i starości, uregulowanie warunków pracy i wzajemnych stosunków pomiędzy robotnikami a pracodawcami.

9) Pod względem handlu i przemysłu konieczne jest, by bank państwowy dostarczał taniego kredytu przeważnie rosyjskiemu handlowi i przemysłowi i rolnictwu rosyjskiemu.

10) Niezbędne są akty prawodawcze i zarządzenia rządowe zabezpieczające interesy i rozwój czystorosyjskiego handlu, przemysłu i kredytu, by zabezpieczyć ją przed przewagą handlu cudzoziemskiego, a w szczególności żydowskiego.

11) Nie wyodrębniając się w oddzielną partyę, duchowieństwo stawia za najgłówniejsze swoje zadanie zjednoczenie wszystkich oddanych prawdzie cerkwi, Cesarzowi i ojczyźnie i uznających powyżej wyłuszczone zasady i cele.

Nowe badania Miecznikowa.

Znany uczony rosyjski, profesor Miecznikow, zamieszkały stale w Paryżu, zajęty jest obecnie badaniem przyczyn śmiertelności wśród dzieci. Badania te prowadzi już od dłuższego czasu i przed kilku laty zdawał z nich sprawę francuskiej akademii nauk, która jednak wówczas na teoryę jego się nie zgodziła. Miecznikow nie zaniechał jednak dalszych badań w tym kierunku, w ciągu lat ostatnich zgromadził nowe dowody, popierające teoryę jego o przyczynach śmiertelności wśród dzieci, i postanowił podać je do szerszej wiadomości.

We Francyi w roku ubiegłym umarło przeszło 20 tysięcy dzieci przed upływem pierwszego roku życia. Większość z nich zachorowała w ciągu lata, wśród wielkich upałów, z objawami żołądkowemi. Przyczyny choroby tej uczony rosyjski widzi w odkrytym przez siebie mikrobie, który nazwał „proteusem". Mikrob ten gnieździ się w odchodach końskich i roznoszony jest przez wiatr i much. W miastach angielskich i niemieckich ulice zamiatane i zmywane są, zwłaszcza w lecie, po kilka razy dziennie, a oprócz tego czyściciele ulic pełnią przez cały dzień służbę na skrzyżowaniu ulic, ażeby niezwłocznie usuwać wszelką nieczystość, dzięki czemu śmiertelność wśród niemowląt jest tam stosunkowo bardzo nikła. We Francyi sprawa ta traktowana jest bardzo niedbale: ulice czyszczone są raz na dzień tylko, to też miliardy mikrobów unoszą się w powietrzu i wchłaniane są przez ludzi.

Lato w roku ubiegłym—wywodzi dalej uczony rosyjski—było niezwykle upalne i suche i dlatego to cyfra śmiertelności wśród niemowląt doszła do tak niebywałych, nawet dla Francyi rozmiarów. W roku obecnym, chłodnym i dżdżystym, śmiertelność ta obniżyła się znacznie.

Badania nie są jeszcze ukończone, to też Miecznikow mówi o nich z wielką ostrożnością: „Jeżeli teorya moja się sprawdzi, trzeba będzie wziąć się energicznie do walki z „proteusem". Walka ta wyrazić się powinna w czyszczeniu ulic na sposób niemiecki, oraz w tępieniu much. Tym ostatnim zresztą, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, wypowiedziana została zacięta wojna w Anglii. Muchy roznoszą, jak wiadomo, mnóstwo najgorszych mikrobów i są najniebezpieczniejszymi rozsadnikami wszelkich chorób zaraźliwych.

Z życia prowincyi.

Płoskirów, *27 września.*

W atmosferze ociężałości i względnie błogiego snu, w jakim chronicznie jest pogrążona nasza prowincya, wpłynął strumień ożywczy: po przez szarą codzienność i trzywiekową odległość czasu przedarł się do nas głos Piotra Skargi; w jasnem wspomnieniu świetnej przeszłości stanął przed nami duch wielkiego obywatela, przypomniał o obowiązkach na dzisiaj, wzmocnił wiarę w przyszłość.

Nieliczna inteligencya Płoskirowa stawiła się w kościele parafialnym in gremio na uroczyste ku czci Piotra Skargi nabożeństwo żałobne, które, dla różnych względów, odbyło się nie w dniu właściwym, lecz dopiero 26 b. m.

Nabożeństwo wypadło bardzo uroczyście i solennie; mszę celebrował w asyście wikaryuszy proboszcz kościoła, ks. Kaz. Nosalewski, a miejscowy kapelan w ładnej przemowie uprzytomnił wiekopomną postać polskiego Złotoustego; uroczyście wznosił się wpośród nawy głównej udekorowany i rzęsiście oświetlony katafalk z kapłańskiemi insygniami u szczytu, a z pośród kwiatów, z portretu według Matejkowskiego „Kazania" wyłaniała się natchniona głowa Skargi; chór, dobrze ześpiewany i wcale pokaźny liczebnie, dopełniał uroczystego nastroju chwili, a obszerny, bo do największych w tym kraju należący kościół dostarczył całemu obchodowi pięknego i dostojnego tła.

Inicyatorom i wykonawcom urządzenia obchodu należy się słuszne uznanie, w pierwszym zaś rzędzie miejscowemu proboszczowi, którego głównie energii zawdzięcza miasto tło ramy obchodu—kościół.

Miejmyż nadzieję i ufność, że szeregi owych „czynnych" dla których nawoływania Skargi nie pozostają pustym dźwiękiem wciąż będą wzrastać wśród nas, i że przyjdzie chwila, kiedy zmartwychwstały Skarga musiałby z gorącą radością cofnąć gorzkie o nas słowa: „Zawsze ci sami".

K.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Komitet opiekuńczy.** Przy męskiej szkole realnej w Płoskirowie udało się zawiązać komitet opiekuńczy. Na zebranie stawiło się przeszło 100 osób. Na prezesa komitetu opiekuńczego obrany został lekarz ziemski M. Dorfman, na wiceprezesa—prezes zarządu ziemskiego Kisielew.

— **Ziemska kasa emerytalna.** Bracławski powiatowy zarząd ziemski wystąpił z inicyatywą założenia kasy emerytalnej dla ziemskich urzędników i funkcyonaryuszów z najmu. Bracławski zarząd ziemski zwrócił się do wszystkich ziemstw powiatowych Podola z propozycyą poruszenia powyższej sprawy na najbliższych zgromadzeniach ziemskich.

— **Warsztaty ruchome dla wyrobu dachówki.** Praktyka działalności wołyńskiego ziemstwa gubernialnego wykazała, że najdogodniejszym sposobem zaspakajania większych zapotrzebowań na dachówkę i pustaki cementowe jest wysyłanie do miejscowości, skąd pochodzi zapotrzebowanie, etatu techników i kompletu warsztatów. W taki sposób ziemstwo zadośćuczyniło pomyślnie zapotrzebowaniu ze wsi Żukowa pow. zasławskiego. Obecnie ziemstwo wysyła taki ruchomy warsztat do wsi Dermanówki w pow. owruckim. We wsi tej w sierpniu b. r. spaliło się 81 sadyb i włościanie wznosząc nowe budynki zamierzają pokryć je dachówką.

Wybory.

Terminy wyborów.

Wybory wyborców z kuryi włościańskiej na zjazdach powiatowych pełnomocników gmin odbędą się: na Ukrainie i Podolu — dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**.

Wybory wyborców z kuryi robotniczej na zjazdach gubernialnych pełnomocników fabryk i warsztatów kolejowych odbędą się: na Ukrainie—dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**, na Podolu—dn. **1 października**.

Wybory wyborców z kuryi wiejskiej na zgromadzeniach powiatowych prawyborców wiejskich pełnocenzusowych i pełnomocników prawyborców niepełnocenzusowych odbędą się:

Na Wołyniu, dla prawyborców polaków i niepolaków z osobna w powiatach włodzimierskim, kowelskim, łuckim i starokonstantynowskim—dn. **2 października**, oraz w pow. zwiahelskim, żytomierskim, krzemienieckim i ostrogskim—dn. **4 października**.

Na Podolu: bez podziału na kurye narodowościowe w pow.: winnickim, latyczowskim, mohylowskim, olbopolskim i jampolskim—dn 3 **października**; z kuryi prawyborców polaków w pow. kamienieckim — dn. **2 października**, pra wyborców niepolaków w pow. kamienieckim—dn. **3 października**.

Wybory wyborców z I-ej i II-ej kuryi miejskiej we wszystkich powiatach, niezależnie od tego, czy podział na kuryę rosyjską i nierosyjską został dokonany lub nie, odbędą się: na Wołyniu—dn. **30 września**; na Podolu—dn. **4 października**.

Kandydatury.

W Kamieńcu Podolskim w I-ej kuryi miejskiej prawyborców nierosyan postawioną została kandydatura adwokata przysięgłego, p. Edwarda Siedleckiego.

Wybory wczorajsze.

Wczoraj odbyły się w Kijowie zjazdy prawyborców miejskich pełnocenzusowych i niepełnocenzusowych z powiatu kijowskiego w celu wybrania 2 pełnomocników do gubernialnego zgromadzenia wyborczego.

Wybory z kuryi pełnocenzusowej odbywały się w sali rady miejskiej, gdzie komisyi wyborczej przewodniczył prezydent miasta H. Djakow, a od godz. 5 ej po poł. zastępca prezydenta dr. F. Burczak.

Wybory z kuryi niepełnocenzusowej odbywały się w Domu ludowym na placu św. Trójcy pod przewodnictwem sędziego pokoju Łobko Łobanowskiego.

W pobliżu ratusza nie było najmniejszego ożywienia. Prawyborcy przychodzili pojedyńczo, co najwyżej po kilku; agitacyi wyborczej nie było.

Nieco odmienny nastrój panował w pobliżu Domu ludowego; wyborcy stawiali się tu przeważnie większemi grupami, naradzali się, zapytywali o kandydatów, można było również zauważyć dość ożywioną agitacyę, zwłaszcza ze strony prawicowców i nacyonalistów.

Z 678 prawyborców pełnocenzusowych stawiło się na wybory tylko 148.

O godz. 9-ej wieczorem obliczono głosy. Kandydat postępowców lekarz z Rzyszczowa Wigdor Podrajski otrzymał 124 głosy, kandydat prawicowców T. Gwozdik 10 głosów. Poza tem podano 6 kartek zepsutych, 3 puste, 5 osób otrzymało po 1 głosie.

Wybrany został na wyborcę W. Podrajski.

Z 2922 prawyborców niepełnocenzusowych przybyło na wybory 1160.

Głosowano na profesora politechniki Piotra Chołodnyja (kandydat postępowców), zarządzającego szkołą dla nauczycieli w Budajówce D. Czeredniczenkę (kandydat prawicowców) a także na duchownego z Demijówki Piestriąkowa.

O godz. 9 ej wieczorem opieczętowane urny wyborcze przewieziono do ratusza.

Obliczanie głosów z 2-ej kuryi rozpocznie się dziś o godz. 9 ej z rana.

Zebranie przedwyborcze.

Jutro, d. 1-go października, o godz. 6 ej wieczorem w ludowej sali wykładowej Towarzystwa popierania wykształcenia elementarnego (Bulwarno-Kudriawska 26) odbędzie się zebranie przedwyborcze, zwoływane przez grupę zjednoczonych wyborców z m. Kijowa, w celu omówienia kwestyi, związanych z wyborami posła do Dumy Państwowej z 2-ej kuryi miasta Kijowa.

Między innymi na zebraniu przemawiać będzie kandydat grupy postępowej na posła z 2 ej kuryi m. Kijowa, b. profesor politechniki kijowskiej Sergjusz syn Aleksieja Iwanow.

Pełnomocnicy robotników.

Ogłoszona została lista osób, wybranych na pełnomocników z kuryi robotniczej w gubernii kijowskiej.

Lista obejmuje 68 pełnomocników, w tej liczbie 46 od cukrowni, 14 od fabryk mechanicznych, 2—od hut szklanych, 2 od garbarni oraz po 1 od fabryk: tabacznej, sukna, papierni i browaru.

Szpital rz.-kat. w Kijowie.

W dniu dzisiejszym o godz. 3 po południu w sali „Ogniwa" odbędzie się organizacyjne zebranie Towarzystwa budowy rzymsko-katolickiego szpitala w Kijowie. W dniu dzisiejszym zrobiony zostanie pierwszy krok do zadośćuczynienia jednej z najbardziej palących potrzeb naszego społeczeństwa, zrealizuje się, a raczej przyjmie konkretne formy obywatelska myśl ś. p. Stanisława Syroczyńskiego, b. posła z gub. kijowskiej do Rady Państwa, który ofiarą 15,000. rb. dał możność organizatorom tej tak niezbędnej instytucyi do uzyskania odpowiedniej aprobaty władz odnośnych.

Aprobata powyższa już uzyskana została... Zatwierdzony statut Towarzystwa od dnia dzisiejszego po wypełnieniu listy członków, stanie się prawną podstawą do czynów realnych, a my z naszej strony możemy się podzielić z czytelnikiem szczęśliwą wiadomością, że ś. p. Stanisław Syroczyński w pozostawionym testamencie podniósł swoją szlachetną ofiarę do imponującej nie tylko w naszych stosunkach sumy *stu tysięcy rubli*..

Niedużo instytucyi społecznych na tak mocnym i poważnym fundamencie może układać pierwsze cegły swojej pracy w służbie publicznej. Zacna myśl ofiarodawcy, która *już dzisiaj* byt instytucyi zapewnia, jest jako dobra przepowiednia dla przyszłości, bo przecie wątpić nie można, że będzie to ofiara *nie jedyna*, że oprócz licznych wpisów członkowskich i zamożniejsze sfery naszego społeczeństwa poza-kijowskiego o szpitalu rzymsko katolickim nie zapomną i możność dalszego a szerokiego rozwoju zapewnić mu zechcą.

Składając należny hołd pamięci Stanisława Syroczyńskiego, który swoim czynem ofiarnym zostawił niekłamany dowód i rozumnej a zapobiegliwej myśli i uczuć szczerze obywatelskich, — jesteśmy gotowi wraz z całym ogółem polskim nieść pomoc uczciwą Instytucyi, której potrzebę i konieczność każdy z nas doskonale pojmuje.

Edw. Paszkowski.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 30 (13) Hieronima kapł.
Jutro 1 (14) Remigiusza B. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 19
Zachód słońca o godz. 5 m. 15.
Długość dnia godz. 10 m. 56.

Kalendarzyk Historyczny.

12 października n. st.

Roku 1767. Poseł rosyjski książe Repnin porywa w nocy protestujących przeciwko przemocy posłów Sołtyka, Rzewuskich ojca i syna oraz Załuskiego.

— **Teatr Polski.** Pierwszy występ Artystycznego Teatru Polskiego stanowiło wystawienie arcydzieła Wyspiańskiego „Wesele".

Przedstawienie nosiło charakter uroczysty. Sala szczelnie wypełniona, na parterze i w lożach panowie w czerni, panie w jasnych toaletach.

Sztukę słuchano z namaszczeniem i pietyzmem, artystów przyjmowano serdecznie.

Szczegółowe sprawozdanie damy we wtorkowym numerze.

Dziś „Aktorki" Krzywoszewskiego, gdzie znakomita artystka p. Przybyłko-Potocka jako wykonawczyni głównej roli święci wielkie tryumfy.

— **Sprostowanie.** W numerze onegdajszym w rubryce „osobiste" błędnie podano nazwisko p. Anieli z Czosnowskich Luba-Radzimińskiej, co niniejszem prostujemy.

— **Odczyt w Kole kobiet polskich.** W piątek ubiegły staraniem sekcyi odczytowej Koła Kobiet Polskich wygłosił p. Walery Rudnicki referat, będący wstępem do całego szeregu odczytów na temat: „Sytuacya prawna kobiety w dziedzinie prawa cywilnego".

Sięgnąwszy czasów zamierzchłych, legendowych, epoki formowania się rodziny i państwa, prelegent przeszedł do czasów historycznych, mianowicie do prawodawstwa indyjskiego (księgi Manu), egipskiego, babilońskiego (kodeks króla Hamurabi żyjącego na 2250 lat przed naszą erą), i greckiego. Na wszelkich szczeblach rozwoju kultury w tych czasach odległych kobieta prawie że nie znajduje dla siebie miejsca, zawsze traktowana, jest jako rzecz, zawsze znajduje się pod opieką ojca, brata lub też męża. Nawet w wysoce kulturalnej Grecyi kobieta całkowicie jest pozbawiona takich norm prawnych, które dałyby jej pewną swobodę działania samodzielnego.

Następny odczyt zapozna nasz prawodawstwem rzymskiem.

Odczyt odbędzie się w piątek dn. 5 października.

— **Z Koła kobiet.** Jesteśmy proszeni o zaznaczenie iż wtorkowe zebranie towarzyskie dla członków „Koła kobiet" i ich gości, które dnia 2-go października miało zainaugurować sezon zimowy zostało odłożone do następnego wtorku d. 9 października z powodu przedstawień teatru artystycznego polskiego, którego występy w tym czasie pociągać będą wszystkich.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes Zarządu za naszem pośrednictwem zawiadamia, iż posiedzenie Pań Kuratorek odbędzie się dnia 2 października, t. j. we wtorek o g. 11-ej z rana, a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godz. 8 ej wieczorem.

— **Przyjazd wiceministra Szczukina.** Wczoraj z rana przybył z Petersburga wiceminister komunikacyi N. Szczukin i tego samego dnia w towarzystwie naczelnika kolei Poł.-Zachodnich Szmidta wyjechał do Fastowa.

— **Puryszkiewicz w Kijowie.** Wczoraj z rana przyjechał do Kijowa i zatrzymał się w hotelu „Continental" prezes „związku Michała Archanioła" W. Puryszkiewicz. Przyjazd Puryszkiewicza jest w ścisłym związku z kampanią wyborczą w kraju.

— **Komunikacya bezpośrednia.** Od dnia 15 go października r. b. wprowadzona zostanie komunikacya bezpośrednia pomiędzy Kijowem i następującymi stacyami: Brześciem, Grajewem, Warszawą, Kaliszem, Sewastopol., Mikołajewem i Ekaterynosławiem; pomiędzy Odesą a następującemi stacyami: Charkowem, Ekaterynosławiem, Brześciem, Białymstokiem i Warszawą; pomiędzy Koziatynem a Białymstokiem; pomiędzy Baku a Wołoczyskiem, Warszawą i Kaliszem, oraz pomiędzy Rostowem a Odesą, Kijowem i Birzułą.

Oprócz tego na mocy dodatkowej umowy pomiędzy kolejami i zostaną wprowadzone następujące pociągi komunikacyi bezpośredniej Nr. 3 i 4—Odesa-Kowel-Warszawa—oraz Nr. 15 i 16—Kijów-Brześć.

— **Ogólne zebranie.** Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków kijowskiego T-wa wzajemnego kredytu, na którem na miejsce zmarłego dyrektora T. Macona obrano dotychczasowego wicedyrektora T-wa A. Cytowicza.

— **Z politechniki.** Dn. 28 września odbyła się w fizycznej auli obrona dyplomowych projektów na wydziale inżynieryjnym. Tytuł inżyniera-budowniczego otrzymało 14 w tej liczbie 3 polaków: Wacław Głogowski, Stanisław Komarnicki i Ludwik Piegutkowski.

D. 29 b. m. w sali aktowej odbyła się obrona dyplomowych projektów na wydziale mechanicznym. Tytuł inżyniera-technologa otrzymało 12 w tej liczbie 2 polaków: Michał Butkiewicz i Zygmunt Parysiewicz.

— **Nowy Teatr miejski.** Wczoraj o g. 1-ej po poł. odbyło się poświęcenie gmachu Nowego Teatru Miejskiego w obecności zastępcy prezydenta miasta d ra T. Burczaka i członków zarządu miejskiego. Wieczorem na nowo otwartej scenie trupa petersburska pod dyrekcyą M. Liwskiego odegrała operetkę Lehara „Córka ulicy"—(Ewa).

— **Kamieniołomy miejskie.** Ponieważ wiele ulic, jakie miały otrzymać bruki w roku bież., z powodu braku kamienia nie zostały zabrukowane, prezes miejskiej komisyi budowlanej F. Falberg złożył wczoraj na ręce prezydenta miasta wniosek, aby w roku przyszłym miasto postarało się o posiadanie własnych kamieniołomów. W ten sposób oprócz zwykłego brukowca będzie można wyrabiać także kostki granitowe, co będzie kosztowało znacznie taniej, niż nabywanie ich od przedsiębiorców.

Przyznając słuszność powyższego projektu prezydent miasta postanowił delegować dla obejrzenia kamieniołomów granitowych, które miasto mogłoby wydzierżawić inżynierów miejskich W. Rabczewskiego i W. Riabokonia oraz radnego inż. S. Ławrentjewa.

— **Kara dyscyplinarna.** Na wczorajszem ogólnem zebraniu członków kijowskiego sądu okręgowego postanowiono wykluczyć z szeregów adwokatury okręgu kijowskiego p. adw. przys. M. Przemyskiego, znanego z głośnej sprawy windykowania spadków przy pomocy sfałszowanych dokumentów.

— **Pogoda.** Jesień w Kijowie odznacza się nieustaloną pogodą. To mrzy deszcz, to zimno, to znów zdarzają się jasne, niepochmurne dni. W każdym razie zimna nadeszły w tym roku wyjątkowo wcześnie.

— **Nominacye.** Starszy kandydat do posad sądowych przy kijowskim sądzie okręgowym Lichariew został mianowany wiceprokuratorem tambowskiego sądu okręgowego.

Zarządzający lipowiecką kasą powiatową Sołtyk i starszy buchalter radomyskiej kasy powiatowej Mojsiejew zostali mianowani: pierwszy—zarządzającym nowo-otworzoną kasą rządową w Białej Cerkwi, drugi zaś starszym buchalterem tejże kasy.

— **Zjazd buchalterów.** Zgodnie z uchwałą pierwszego zjazdu buchalterów ziemstw powiatowych i z pozwolenia gubernialnego zgromadzenia ziemskiego na d. 7 października zwołany został drugi zjazd buchalterów.

— **Z Tow. Wyścigowego.** Wczoraj na hipodromie syreckim Poł. Zach. Tow. popierania wyścigów ukończony został sezon wyścigów kijowskich. W ciągu 10 dni rozegrano nagród na sumę około 30 tys. rb. Trzecia część tej sumy Tow. otrzymało jako zapomogę od głównego zarządu stadnin państwowych, znaczną jej część dał totalizator. Pod względem ilości i jakości koni sezon bieżący wypadł pomyślnie. Ku końcowi sezonu przyprowadzono około 100 koni, a na liście wczorajszej zapisano 53 konie.

Zarząd T-wa na ostatniem posiedzeniu ustalił już termin przyszłych wyścigów w r. 1913.

Sezon wiosenny trwać będzie 6 dni (i 2 dodatkowe)) a jesienny 10 dni (i 4 dodatkowe).

Na pierwszy sezon zarząd stadnin państwowych asygnuje 5000 rb. zapomogi, i na drugi 10 tys.

— **Przyszłość ogrodu kupieckiego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi gruntowej, na którem debatowano nad kwestyą dalszego losu ogrodu kupieckiego, ponieważ termin dzierżawy jego przez klub kupiecki upływa w roku przyszłym.

Podczas dyskusyi nad tą sprawą dały się słyszeć różne zdania co do tego, jakie żądania należy postawić nowemu dzierżawcy pod względem upiększenia, rozszerzenia i uporządkowania ogrodu.

Radny W. Tolli postawił wniosek, aby za przykładem Odesy miasto zaprowadziło własną orkiestrę symfoniczną, którąby w zimie grała w teatrze operowym, w lecie zaś w ogrodzie kupieckim oraz aby teatr i ogród oddać w dzierżawę jednej i tej samej osobie.

Klub kupiecki posiada na terytoryum ogrodu budynki, których ogólna wartość dosięga 300 tys. rub. i które, w razie jeżeli umowa dzierżawna z miastem nie zostanie prolongowana przejdą na własność miasta. Klub płaci obecnie 10,000 rub. dzierżawy, nadal zaś zgadza się płacić 25,000 rb. rocznie. Na posiedzeniu komisyi oświadczono jednak, iż są przedsiębiorcy, którzy dają znacznie więcej. Jeden np. daje 40,000 rb. oraz zgadza się zbudować obszerny pawilon z ruchomym (żaluzyjnym) dachem, gdzie mogłyby się odbywać koncerty podczas deszczu.

Po długich debatach dla ostatecznego opracowania zasad i warunków nowej dzierżawy obrano specyalną podkomisyę pod przewodnictwem p. Dubinskiego.

— **Kijowski oddział „Czerwonego Krzyża".** Główny lekarz oddziału kijowskiego „Czerwonego Krzyża" d-r Miłowidow, na mocy rozporządzenia z Petersburga rozpoczął organizowanie pierwszego oddziału „Czerwonego Krzyża" dla wysłania go na teren operacyi wojennej na Bałkanach. Pomieniony oddział składać się będzie z 2 lekarzy, 6 sióstr miłosierdzia i 13 sanitaryuszów. Oddział ma wyruszyć dn. 5-go października. Wysłany zostanie prawdopodobnie do Serbii.

— **Z wydziału prawnego.** W ostatnich latach ministerstwo oświaty postanowiło, aby ustanowiono dla studentów prawników minimum przedmiotów, które obowiązani są zdać, aby uzyskać prawo do zapisywania się na wykłady 2-go semestru (aby przejść np. na 4 kurs należy mieć conajmniej 6 egzaminów zdanych z przedmiotów obowiązujących).

Niedawno wydział prawny wszczął starania u ministerstwa oświaty o to, by dopuszczalne były wyjątki w tych wypadkach, gdy student zdawszy mniejszą od określonej liczbę egzaminów wykazał jednak w nich nadzwyczajne postępy w nauce. Obecnie ministerstwo odpowiedziało, że starania te nie zostały uwzględnione. Dotąd studenci prawnicy mogli zdawać egzaminy z teologii i jednego z nowych języków już po zdaniu wszystkich innych egzaminów. Obecnie wydział prawny zobowiązał wszystkich studentów do zdawania egzaminów z teologii i jednego z nowych języków w ciągu pierwszych dwóch lat. Wobec tego studenci, którzy wstąpili do uniwersytetu w r. 1910 i przedtem a nie zdali pomienionych dwóch egzaminów nie będą dopuszczani w zimie do innych egzaminów.

W roku bieżącym na wydziale prawnym wykładać będzie prawo międzynarodowe oprócz prof. Ejchelmana specyalnie zaproszony w tym celu profesor tomskiego uniwersytetu P. Bogajewski. Wykład inauguracyjny wygłosi prof. Bogajewski dn. 3-go października w auli uniwersytetu na temat: „Czerwony Krzyż we współczesnym rozwoju prawa wojny".

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na rogu Kreszczatyku i Mikołajowskiej jednokonny dorożkarz I. Miśnik wpadł na L. Cyganowską i przewrócił ją. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej. Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

— ARESZTOWANIE. Wczoraj w nocy w hotelu „Louvre" przy ul. W.-Wasylkowskiej policya aresztowała przestępcę politycznego E. Krymera, który umknął z pod dozoru policyjnego.

— STRASZNY WYPADEK. Wczoraj wieczorem tramwaj pokaleczył 9 letniego syna lekarza Benjasza, ucznia klasy wstępnej 5 go gimnazyum peczerskiego. O g. 9 ej rano chłopiec szedł przez ul. Bankową z Kreszczatyku na Peczersk do gimnazyum. Na Bankowej chłopiec w oczekiwaniu tramwaju zatrzymał się na uboczu. Ulica ta wciąż przebrukowuje się jeszcze, wskutek tego trudno jest przez nią się przedostać i chłopiec musiał stanąć

na jednej z kup kamieni. W tej chwili, gdy wagon zbliżał się chłopiec poślizgnął się nagle i upadł na szyny. Maszynista nie zdążył zatrzymać tramwaju i koła przeszły mu przez lewą nogę. Rozległ się rozpaczliwy krzyk nieszczęśliwego dziecka. Zatrzymano wagon i pasażerowie rzucili się do gimnazisty. Wezwano Pogotowie i zawiadomiono rodziców chłopca. Okazało się, że Benjasz ma lewą nogę zgruchotaną. Poszkodowanemu zrobiono opatrunek, a następnie odwieziono go do szpitala d-ra Kamińskiego. Lekarze orzekli, że trzeba amputować zgruchotaną nogę.

— ZAJŚCIE W TRAMWAJU. Dn. 25 września w czasie N. Rubinsztejn, subjekt jednej z firm na Padole na Michałowskim zjeździe, miał poważny zatarg z powodu biletu z funkcyonaryuszami tramwaju, w rezultacie zaś został zbity przez kasyera i maszynistę w oczach publiczności. Jeden z pasażerów odwiózł zbitego i pokrwawionego Rubinsztajna do domu. Rubinsztajn zaskarżył wojowniczych funkcyonaryuszów do administracyi, która przyobiecała dowiedzieć się ich nazwiska, dotychczas jej się jednak to nie udało. Poszkodowany skierował sprawę na drogę sądową i poszukuje naocznych świadków całej sprawy, prosząc o zakomunikowanie mu swych adresów na W.-Wasylkowską 43 m. 21.

— Z DNIEPRU. W dniu 27 b. m. o godzinie 8-ej rano około miejscowości Natałka ze statku „Skoryj" przez własną nieostrożność wpadł do wody pasażer 3-ej klasy E. Iwanow. Tonącego wyratowała znajdująca się u brzegu łódka.

Przed paru dniami statek osobowy „Cesarewicz" spotkał przy Cesarskiej Słobodzie płynącą bez ognia łódkę, w której znajdowało się 3 osoby. Bez względu na to, iż statek został zatrzymany, łódka uderzyła w przednią część statku. Łódkę z pasażerami zatrzymano i dostarczono na przystań „Bohuń". Osoby znajdujące się na łódce pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 29 września (12 października) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	1,1	9,6	4,0
Barometr przy 0 w mm.	751,4	751,3	751,4
Stop. wilgotności w proc.	98	58	81
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Z,	Z,	O
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	7	7	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	9,9
Najniższa	0,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	4,9
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	9,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej, zrana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w centrum, na zachodzie, na północ.-zachodzie i miejscami w pasie północnym; temperatura wyższa od normalnej w części centrum, na półn.-wschodzie, wschodzie i pasie południowym, niższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana: temperatura bez zmian w całej Rosyi, opady na północnym zachodzie, w centrum i miejscami na południowym wschodzie, brak opadów w pozostałych rejonach.

Z SĄDÓW.

O szpiegostwo.

Wczoraj kijowski sąd wojenny zakończył rozpoznawanie sprawy pisarzy sztabu 9 korpusu armii Piotra Chochłowa i Mikołaja Bołchowitina, oskarżonych o skopiowanie kilku dokumentów, należących do sztabu w celu doręczenia ich za pieniądze agentowi rządu austryackiego.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę w następującem świetle.

Wieczorem dn. 19 marca 1911 r. z rozporządzenia wydziału „ochrany" aresztowani zostali na ul. Lwowskiej pisarze wojskowi Chochłow i Bołchowitin, jako podejrzani o szpiegostwo. Aresztowani nie chcieli iść do cyrkułu, powołując się na to, iż śpieszą się do naczelnika sztabu.

Pomimo to przyprowadzono ich do cyrkułu starokijowskiego, przyczem Chochłow w drodze usiłował uciec, lecz został przytrzymany przez stójkowego.

W cyrkule dokonano przy nich rewizyi, przyczem przy każdym znaleziono kajet, z których jeden zawierał projekt rozkładu ćwiczeń letnich wojsk okręgu kijowskiego w r. 1910, drugi zaś — rozkład ćwiczeń letnich 9 korpusu armii w roku 1911.

Po dokonaniu rewizyi w pokoju pisarzy znaleziono u Chochłowa 100 rb., u Bołchowitina zaś listy niejakiego Czernickiego, które odesłano „ochranie".

Na śledztwie pierwiastkowem starszy adjutant sztabu 9 korpusu, kapitan Zapolski zeznał, iż jeszcze latem 1910 r., słyszał on od pułkownika generalnego sztabu Gałkina, iż austryackie ministerstwo wojny jest w posiadaniu projektu rozkładu ćwiczeń letnich 9 korpusu, napisanego drobnym charakterem pisma. Ponieważ na czysto projekt ten przepisywał Chochłow, który zawsze pisał drobno, świadek powziął przeciwko niemu podejrzenie i powiedział o tem Gałkinowi. Gdy Chochłow później zaczął prosić, aby go wzięto na manewry, choć miano go nie brać, podejrzenia Zapolskiego jeszcze więcej się wzmogły, tem bardziej, iż w sztabie było wiadomo, o zorganizowaniu przez Austryę obserwacyi nad manewrami za pośrednictwem agentów, którym polecono zawiązywać stosunki z pisarzami sztabowymi.

Pułkownik generalnego sztabu Gałkin zeznał mniejwięcej to samo, potwierdzając, iż z wiadomości „agencyjnych" w sztabie wiedziano, iż austryackie ministerstwo wojny posiada rozkład ćwiczeń 9-go korpusu, pisany drobnym charakterem pisma, oraz iż na skutek podejrzenia przeciwko Chochłowowi i Bołchowitinowi, zorganizowano nad nimi dozór i ostatecznie aresztowano, gdy szli aby doręczyć dokumenty agentowi austryackiemu.

Obaj oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, iż agent austryacki nazwiskiem Czernicki rzeczywiście zawarł z nimi znajomość i prosił, aby dostarczali mu różnych dokumentów sztabowych, lecz oni nie mieli zamiaru mu nic dawać, przeciwnie zaś szli do piwiarni przy ul. Rejtarskiej gdzie miał na nich czekać agent, aby go aresztować.

Po przesłuchaniu świadków, sąd wojenny skazał obu podsądnych na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i 1 rok 8 miesięcy rot aresztanckich z zaliczeniem 6 miesięcy i 10 dni więzienia prewencyjnego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Michał Oreus, gen.; Piotr Smirnow; Zofia Jaskulska-Zarzycka, artystka, z Warszawy; Wilhelm Fasbender; Albert Zolfrio; Ryszard Askergren; Wiljam Serter; Ludwik Geyer, z Warszawy; Julia Bierezowska, z powiatu berdyczowskiego; Konstanty Aleksiejew; Halina Aleksiejewa; Teresa Faust, artystka; Włodzimierz Puryszkiewicz, były poseł do Dumy.

Grand-Hôtel: pp. Anna Smirnowa; Jan Griszyn; L. Nikołajewa; Jerzy Pronin; Nadzieja Kusznariewa; L. Bałaszew; O. Tarnopol; M. Bieliński, kupiec; Jerzy Kotow, kupiec; Mikołaj Wełżyn; Stanisław Krzeczkowski, z Warszawy; W. Dmitrijew; Helena Szadefo, artystka; H. Petiżan, art.; Joanna Len, art.

Hotel François: pp. Nazarow, rzeczywisty radca stanu; Marya Kozubowa; Mikołaj Briancew, student; Paweł Brunss, of.; Czesław Staokiewicz, z Płocka; Dymitry Pedolak, prezes sądu; Sergiusz Bystriejewskij, generał; Marya Danczenko; Aleksander Torubarow, sekr. sądu okr.

Hotel Ermitage: pp. Janina Branina, artystka dramatyczna, z Warszawy; Marya Dulemba, artystka dramatyczna, z Warszawy; Marya Dudelska, artystka dramatyczna, z Warszawy; Aleksander Arcijew; L. Kamińska, z gubernii czernihowskiej; W. Samsonow; Marya Przybyłko-Potocka, artystka dramatyczna, z Warszawy; Laura Wilczyńska, artystka dramatyczna, z Warszawy; Stanisław Monasterski, artysta dramatyczny, z Warszawy; Franciszek Mantych, artysta dramatyczny, z Warszawy; Kazimierz Stępowski, artysta dramatyczny, z Warszawy; Władysław Grabowski, artysta dramatyczny, z Warszawy; Helena Mielnicka, artystka dramatyczna, z Warszawy; Maksymiljan Węgrzyn, artysta dramatyczny, z Warszawy; Faustyna Węgrzyn, artystka dramatyczna, z Warszawy; Józefa Winiarska, artystka dramatyczna, z Warszawy; Wanda Tatarkiewicz, artystka dramatyczna, z Warszawy; Józef Węgrzyn, artysta dramatyczny z Krakowa; Jerzy Leszczyński, artysta dramatyczny, z Warszawy; Edmund Wejchert, artysta dramatyczny, z Warszawy; Michał Pinczuk-Szobert, artysta dramatyczny, z Warszawy.

Hotel Hładyniuka: pp. Katarzyna Warun-Sekret; S. Kalecki, student; Włodzimierz Malejer, inżenier; Mikołaj Mielachowski; Marya Bu imowa; Piotr Bogajewski, profesor; Elżbieta Cwietajewa.

Hotel Universal: pp. Zygmunt Markiewicz, z Winnicy; Józef Wachniewski, z Janikowa; Natalja Piotrowska, z Woroneża.

Palast-Hôtel: pp. Mikołaj Kryżanowskij; Adam Medzianowski, obywatel; Sergiusz Maleszewski, obywatel, z Bender; Edmund Zodowicz, obywatel, z Charkowa; Karol Mortier, obywatel francuski; Michał Szwarcsztejn, kupiec; Michał Rusawski, kup.; Marek Białocerkowski, kupiec; Michał Razdolski, kupiec; Aleksander Lichoszerstow, obywatel; J. Rodziewicz, z Żytomierza.

Grand-Hôtel Imperial pp. Szymon Pikowski, przeds., z Czernihowa; W. Trofimow, kupiec; Szymon Potapowski, inżynier; Marek Friszberg; J. Hake, obywatel niemiecki; L. Pawłowa; I. Bogdanow, buchalter; Szczepan Finkelsztejn, prowizor; Karol Stolcer, przedstawiciel; S. Halperin; M. Wołoż, woj.; G. Starszynow, fabrykant; R. Hercberg, kupiec; Stanisław Dębicki, obywatel, z Rost. n/D.; H. Nawrocki, obywatel, z Warszawy; B. Wajszman.

Hotel Rosya: pp. Tatjana Wiesiołowska; Helena Djaczenko; Konstanty Stramkowski, z Siedlec; L. Reichert; Michał Weremsenkow, rotmistrz; Jan Czajka; Mikołaj Gołowanow, administrator; Eugenia Padosek; Iz. Kwiatkowski, z Humania; Włodzimierz Bogajewski, pułkownik; W. Krawczenko; Michał Fabrycius, generał; Natalja Wiesiołowska; Anastazya Wielikanowa.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: p. Ernest Rohoziński (zamiast wieńca na grób ś. p. Kazimierza Kompielskiego) 25 rb.

Na wpisy, do uznania Tow. Dobr.: pp. Zygmuś i Jasio Kraczkiewiczowie 1 rb. — Stefan Filanowicz 1 rb.—N. N. (jako karę, zebrane w niedzielę za spóźnienie się) 53 kop.

Na rzecz bezpłatnych obiadów dla niezamożnych studentów przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Józef Mieczysław Myśliński, Kazimierz Ładziński, Stanisław Bursztyński, Stanisław Kulejowski i Stefan Jaroszyński—5 rb.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W przeświadczeniu, że głos nasz i tym razem nie przebrzmi bez echa w kresowem społeczeństwie polskiem, zawsze na potrzeby uczącej się młodzieży czułem—składamy za pośrednictwem „Dziennika" na rzecz bezpłatnych obiadów dla niezamożnych studentów w Taniej Kuchni Koła Kobiet Polek w Kijowie—skromny nasz datek—rubli pięć.

Łącząc wyrazy poważania,
piszemy się:

Józef Mieczysław Myśliński
Kazimierz Łodziński.
Stanisław Bursztyński
Stefan Jaroszyński.
Stanisław Kulejowski.

29 września 1912 r.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Wojna na Bałkanach.

Operacye wojenne.

Podgorica (AP). Wojska czarnogórskie w d. 18 września operowały pomiędzy Saodżakiem a Bojaną. O g. 5-ej z rana rozpoczęto bombardowanie fortyfikacyi Bogana i Wranje. Komendant Bogana został zabity. Załoga poddała się. Wranja w dalszym ciągu stawia opór. Przez Podgoricę do Niuszicza wysłano 80 jeńców. Przywołana jest znaczna ilość rannych. Król dwa razy odwiedzał rannych w szpitalu. Królewicz Mirko osobiście pomaga przenosić rannych. Od generała Martynowicza, kierującego akcyą zbrojną w pobliżu Skutari otrzymano pomyślne wiadomości. Oczekiwane jest powszechne powstanie albańczyków-katolików. Kilkuset albańczyków katolików plemion: szalja, szosz, dukazini i sadrimle przybyło by ofiarować swe usługi jako ochotnicy. Powstało 6.000 malisorów. Wieczorem przywieziono tu 122 jeńców.

Konstantynopol (AP). Według informacyi ministra wojny grecy napadli w pobliżu Bonicy na wojska tureckie. Po godzinnej walce grecy zostali odparci.

Konstantynopol (AP). W pobliżu Bujny pomiędzy blokhauzami bułgarskimi i tureckimi nastąpiła wymiana strzałów, które przerwały przybyłe wojska.

Wiedeń (Wł.). Z Białogrodu donoszą, że oddział złożony z 5,000 ochotników serbskich wtargnął do Sandżaku Nowobazarskiego w celu połączenia się z czarnogórcami pod Beraną. Ks. Jerzy serbski podąża za nimi z wojskiem serbskiem.

Wiedeń (Wł.). Większość malisorów pomimo reform, uzyskanych za pośrednictwem Austryi, przyłączyła się do czarnogórców. Przypuszczają, że malisorowie przyczynili się głównie do zwycięstwa czarnogórców.

Konstantynopol (Wł.). Na odsiecz załodze Skutari wysłano *via* Ipek pięć batalionów piechoty i 5,000 baszybuzuków.

Wiedeń (Wł.). Z Salonik donoszą, że pod Somatowem bułgarzy wysadzili w powietrze pociąg turecki.

Stanowisko Austryi.

Berlin (AP). Do „Vosische Ztg." telegrafują z Wiednia, iż po porozumieniu się Rosyi z Austro-Węgrami w sprawie zachowania *status quo* na półwyspie Bałkańskim, dalsze rokowania pomiędzy temi państwami w sprawie kryzysu bałkańskiego są bezcelowe. Austro-Węgry w razie wojny na Bałkanach prawdobnie nie pozostaną neutralne i zostawiają sobie zupełną swobodę działania w obronie swoich interesów.

Berlin (Wł.). Do „Morgen Post" donoszą z Wiednia, że Austrya przygotowuje się energicznie do wprowadzenia wojska do Sandżaku Nowobazarskiego. Spodziewają się, że krok ten nastąpi po wypowiedzeniu wojny przez Serbię.

Przygotowania wojenne.

Białogród (AP). Tłumy entuzyastycznie żegnały odjeżdżające pułki.

Przed pałacem królewskim urządzono manifestacyę.

Konstantynopol (AP). Rada państwa wyjaśniła, iż rekrutacya koni, od której uwolnieni byli przedtem cudzoziemcy, rozciąga się obecnie i na nich, za wyjątkiem dyplomatów.

Oczekiwane jest wprowadzenie rekrutacyi automobilowej.

Konstantynopol (Wł.). Na granicy bułgarskiej skoncentrowano 142,000 wojska tureckiego.

Rzym (AP). Według informacyi urzędowych, pierwszej eskadrze, znajdującej się pod dowództwem admirała Viale we Włoszech, zalecono poczynić przygotowania do udania się na morze Egejskie.

W Serbii.

Białogród (AP). Spodziewane jest przybycie Arseniusza księcia Karageorgewicza, któremu, według pogłosek, powierzone zostanie dowództwo nad dywizyą kawaleryi.

Rządy serbski i bułgarski zgodziły się na to, aby monety obu państw miały obieg w obydwu krajach.

Ściąganie rezerwistów.

Mikołajów (AP). Do Odesy wyjechało 100 rezerwistów bułgarskich.

Nastrój pesymistyczny.

Konstantynopol (AP). W sferach politycznych panuje nastrój pesymistyczny z powodu odpowiedzi Bułgaryi na notę mocarstw. Wiadomość o tej odpowiedzi otrzymana została wczoraj.

Na giełdzie — panika.

W dniu dzisiejszym spodziewany jest wyjazd przedstawicieli państw bałkańskich.

Ucieczka kobiet i dzieci.

Białogród (AP). Uchodzące przed turkami kobiety i dzieci kilku wsi Sandżaku Nowobazarskiego, przeszły granicę serbską.

Rokowania pokojowe zachwiane.

Rzym (AP). Wiadomość o możliwości zerwania rokowań pokojowych pomiędzy Włochami a Turcyą przyjęto z uczuciem zadowolenia.

Po ogłoszeniu wojny na Bałkanach myśl zawarcia pokoju z Turcyą straciła wielu zwolenników. Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do Ouchy specyalną sztafetę.

Paryż (AP). Według otrzymanych tutaj wiadomości jest nadzieja, że traktat pokojowy włosko-turecki będzie podpisany dnia 29 go września.

Narada.

Ateny (AP). Rada ministrów rozpoczęła obrady pod przewodnictwem króla.

W delegacyach.

Wiedeń (AP). Delegacya austryacka przyjęła kredyt na Bośnię. Minister finansów odpowiadając socyaliście Elenbogenowi oznajmił, iż rząd wnosząc projekty prawa o kredytach nadzwyczajnych nie odstąpił od polityki pokojowej i nie pragnie mieszać się do spraw stron walczących, są dni jednak, że głos jego będzie miał większy posłuch, gdy państwo będzie dobrze uzbrojone.

Wiedeń (AP). W kuluarach delegacyi odbywa się ożywiona wymiana zdań w sprawie deklaracyi Berchtolda z d. 27 b. m., jego onegdajszej mowy i przemówienia Bilińskiego.

Soc. demokrata Elenbogen, powstając przeciw przyznaniu kredytów wojskowych, wskazuje na następującą sprzeczność: z jednej strony zaprzeczono związkowi, jaki zachodzi pomiędzy tymi kredytami a sytuacyą na Bałkanach, z drugiej zaś oznajmiono, iż należy się liczyć z niepomyślnym zwrotem w stanie rzeczy.

Świadczy to jedynie o tem iż Austrya gotowa jest w odpowiedniej chwili rozstrzygnąć kwestyę bałkańską z bronią w ręku, co sprzeciwiałoby się życzeniom delegacyi. Wszystkie partye połączyło wspólne życzenie utrzymania pokoju.

Wiedeń (Wł.). Hr. Berchtold i Biliński w delegacyach wyrazili obawę, iż położenie na Bałkanach mogłoby zaostrzyć się znacznie, gdyby doszło do konferencyi europejskiej gdyż poruszonoby wówczas sprawę podziału Turcyi.

Usposobienie na giełdach.

Wiedeń (AP). Na giełdzie usposobienie w dalszym ciągu zniżkowe.

Mikołajów (AP). Giełda zbożowa bezczynna.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj na giełdzie wiedeńskiej miało miejsce ponowne wielkie obniżenie kursów.

Wiedeń (AP). Komisarz giełdy oświadczył, iż zgodnie z informacyami otrzymanemi z kompetentnego źródła, sytuacya polityczna nie uległa pogorszeniu.

Dalsze obawy są bezpodstawne. Nie prawdziwemi są pogłoski o mobilizacyi korpusu.

Sprostowanie „Biura Informacyjnego".

Petersburg (AP). Biuro informacyjne oświadcza, że według informacyi telegraficznych zebrania giełdowe, jakie miały miejsce dn. 28 września za granicą odbyły się przy słabem usposobieniu a wskutek otrzymanych wiadomości o odbywającej się jakoby mobilizacyi kozaków dońskich. Pogłoski o tej mobilizacyi są zupełnie fałszywe i puszczane są w obieg celem wywołania zniżki walorów na giełdach.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne zaprzecza kategorycznie wiadomości „Gol. Moskwy" przedrukowanej przez gazety „Riecz" i „Sowr. Słowo", jakoby minister wojny wygłosił w petersburskim klubie automobilistów wojowniczą mowę, w związku z współczesną sytuacyą na Bałkanach. Generał kawaleryi Suchomlinow odwiedził klub automobilistów jakieś dwa tygodnie temu, nie wygłaszał żadnych mów i nie poruszał obecnej sytuacyi politycznej.

Czerwony Krzyż.

Moskwa (AP). Miejscowe instytucye, „Czerwonego Krzyża" przygotowały szpital na 200 łóżek i lazaret obozowy. Obydwa oddziały będą wysłane w ciągu tygodnia od dnia wypowiedzenia wojny.

Wydalenie z granic Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Poddanym czarnogórskim, zamieszkałym w Turcyi, rozkazano w ciągu doby opuścić terytoryum tureckie, zapłaciwszy podatki wojenne.

Szpiegowie.

Konstantynopol (Wł.). Wczoraj aresztowano 14 szpiegów bułgarskich.

Organizacya sił zbrojnych.

Białogród (Wł.). „Politika" donosi, że naczelne faktyczne dowództwo nad armią turecką obejmie reformator armii Goetz basza. Przy każdej dywizyi w charakterze dowódcy znajdować się będzie wyższy oficer niemiecki.

Zapowiedź.

Sofia (Wł.). Geszow oświadczył dyplomatom, że Bułgarya nie otrzymała odpowiedzi Turcyi na swą notę, wojna przeto jest nieunikniona.

Niepokój finansistów niemieckich.

Wiedeń (Wł.). Mowa Berchtolda w delegacyach wywołała wielkie zaniepokojenie w niemieckich sferach przemysłowych. Jeden z wybitniejszych finansistów wyraził się tak: jeśli wojna ogarnie Turcyę, wielu firmom niemieckim grozi nieuniknione bankructwo. Obecnie nawet niektóre banki niemieckie wobec spadku papierów poniosły kolosalne straty.

Na wodach kreteńskich.

Malta (AP). Krążownik „Bagren" odpłynął do Krety.

Wojna włosko-turecka.

Wiedeń (AP). Wojsko włoskie na lewym brzegu Bumsy napadło na turków i arabów i zmusiło ich do ucieczki. Straty turków znaczne. Włochów poległo 12, odniosło rany 83.

Przesąd króla Piotra.

Wiedeń (Wł.). Serbia nie doręczyła onegdaj odpowiedzi na notę mocarstw, ponieważ król Piotr uważa, że piątek jest dniem feralnym, w którym należy powstrzymywać się od czynów większej wagi.

Opinia ministra tureckiego.

Berlin (Wł.). Do „Kölnische Zeitung" donoszą z Konstantynopola, że turecki minister spraw zagranicznych, gdy mu doręczono notę mocarstw, oświadczył, iż Turcya nie może pozwolić na wtrącanie się obcych mocarstw do jej spraw wewnętrznych i musi odrzucić wszelkie propozycye pośrednictwa. Wogóle Porta zajęła stanowisko względem noty mocarstw zgoła nieoczekiwane. Wywołało to wśród sfer dyplomatycznych prawdziwą konsternacyę. Turcya będzie sama broniła praw swoich.

Mowa austryackiego ministra wojny.

Wiedeń (Wł.). W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej minister wojny oświadczył:

„Pragnę raz jeszcze z całą ścisłością i jasnością potwierdzić, że niezbędne są kredyty nie na przygotowania do wojny, lecz wyłącznie na cele dalszego rozwoju armii. Zachodzi konieczność usunięcia pewnych materyalnych braków armii, co było uznane za niezbędne przed kilku jeszcze laty i wskazane zostało w opracowanych wówczas projektach. Sytuacya obecna wskazuje na potrzebę niedania się ubiedz innym mocarstwom. Jak inni musimy utrzymywać armię na pewnym poziomie. W tym wypadku nie może być przeszkodą powszechne dążenie do zachowania pokoju, które również popieram. Nikt, jednak nie zapragnie by państwo stało się zależne od innego mocarstwa".

Następnie minister zwrócił uwagę, iż siłna armia potrzebną jest i ze względów handlowych. Duch i stan wewnętrzny armii najlepszy. Wskazanie na pewne materyalne braki bynajmniej nienależy rozumieć, jako brak zaufania dla armii. Jeżeli nastąpi moment poważny, zarząd armii będzie na wymaganej wysokości, świadomy, co czynić należy.

„Zaufanie do naszej z dawna wsławionej armii, powiedział minister, i miłość dla ojczyzny dadzą nam moc potrzebną. Może przyjść chwila, gdy wszystkim nam potrzeba będzie zbliżyć się dla obrony wzajemnej. Jednakże byłoby błędem oczekiwanie odrazu zbliżenia się chwili potrzeby gwałtownej."

Minister mniema, że po wyasygnowaniu niezbędnej sumy, można tak przygotować się do wojny, że nie będzie potrzeby jej prowadzenia.

Prawa tymczasowe.

Konstantynopol (AP). Ogłoszono dwa tymczasowe prawa o niemieszaniu się wojskowych do polityki i o zakazie urzędnikom wojskowym i cywilnym ministerstwa wojny urzeczywistniania praw wyborczych.

Zgon Stanisława hr. Badeniego.

Lwów (AP). Były marszałek sejmu krajowego Stanisław hr. Badeni zmarł w nocy w Radziechowie.

S. p. Stanisław hr. Badeni, urodzony w r. 1849, ukończył w Krakowie gimnazyum i wydział prawny uniwersytetu, gdzie uzyskał stopień doktora praw, poczem wstąpił na fakultet filozoficzny, na którym również otrzymał doktorat. Jako poseł sejmowy odznaczył się niepospolitą znajomością spraw ekonomicznych i finansowych Galicyi oraz gruntowną znajomością spraw szkolnych. Myślą jego gorącą było podniesienie poziomu oświaty ludowej, której był najgorliwszym rzecznikiem. Powołany w r. 1895 po ks. E. Sanguszce na stanowisko marszałka sejmu krajowego, pełnił z niezwykłą energią, rutyną i znajomością ustaw swe obowiązki do r. 1902, poczem ustąpił miejsca Andrzejowi hr. Potockiemu. W końcu 1903 r. S. Badeni ponownie zajmuje fotel marszałkowski i pozostaje na tem stanowisku do r. 1912, kiedy, sterany rzetelną pracą dla dobra kraju, żegnany szczeremi sympatyami całego ogółu polskiego, zeszedł z areny politycznej na zawsze. (Przyp. Red).

Lwów (Wł.). Eksportacya zwłok Badeniego do kościoła odbędzie się jutro. Pogrzeb we wtorek.

Narady biskupów.

Lwów (Wł.). Rozpoczęły się we Lwowie narady pięciu biskupów katolickich.

Wybory w Królestwie Polskim.

Petersburg (AP.) W gubernii kaliskiej z ogólnej liczby 60 wyborców wybrano 17; wszyscy polacy. W gub. kieleckiej z 60 wyborców wybrano 28; z tych 8 członków partyi polityki realnej, 11 narodowych demokratów i 9 bezpartyjnych. W gub. łomżyńskiej z 40 wyborców wybrano 13, z tych 8 bezpartyjnych, 2 narodowców i 3 postępowców. W gub. płockiej z 40 wyborców wybrano 19 z tych 16 narodowców, 1 członka Koła Polskiego, 1 lewicowca i 1 bezpartyjnego. Wśród wyborców znajduje się były poseł do 3-iej Dumy Państwowej Wąsowicz. W gub. siedleckiej z 61 prawyborców wybrano 1 prawicowca.

Wybory.

Petersburg (AP). Do godz. 10-ej wieczorem d. 28 b. m. Petersburska Agencya Telegraficzna otrzymała następujące informacye o przebiegu wyborów do Dumy Państwowej.

Podczas wyborów wyborców w gub. besarabskiej z 115 wyborców wybrano 21; w tej liczbie 13 członków besarabskiej partyi centrum i 3 nacyonalistów.

W gub. wileńskiej z 76 wyborców wybrano 4: wszystkich bezpartyjnych.

W gub. witebskiej z 106 wyborców wybrano 26; z tych 9 prawicowców, 3 nacyonalistów rosyjskich, 1 narodowca polaka, 1 członka Koła Polskiego, 2 postępowców, 4 kadetów, 2 lewicowców i 4 bezpartyjnych.

W gub. grodzieńskiej z 107 wyborców wybrano 44; z tych 3 sympatyków związku narodu rosyjskiego, 21 prawicowców, 3 monarchistów, 3 nacyonalistów, 1 lewicowca i 13 bezpartyjnych.

W gub. ekaterynosławskiej z 108 wyborców wybrano 4 prawicowców, 1 umiarkowanego, 1 październikowca, 1 postępowca, 4 kadetów, 1 soc.-demokratę, 1 bezpartyjnego. Na zjeździe właścicieli ziemskich powiatu bachmuckiego zabalotowano byłego posła do 3-ej Dumy Państwowej, październikowca Kamieńskiego.

W gub. kijowskiej z 150 wyborców wybrano 78; z tych 47 prawicowców, 3 monarchistów, 27 nacyonalistów i 1 październikowca. Wśród wybranych byli posłowie do 3-ej Dumy Państwowej: nacyonalista Bezak, prawicowiec duch. Tregubow, prof. Bogdanow, kijowski powiatowy marszałek szlachty Cichaczew, nacyonalista Suwczynski, nacyonalista Harkawienko, poseł do Rady Państwa hr. Al. Bobrynskij, prezes kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego Demczenko, publicysta Sawenko, prezesowie zarządów ziemskich szambelan Sukowkin i Rewa.

W gub. kowieńskiej z 75 wyborców wybrano 23; z tych 1 prawicowca, 6 narodowców litwinów, 6 lewicowców i 10 bezpartyjnych — wszyscy litwini.

W gub. mińskiej z 137 wyborców wybrano 10; w tej liczbie 1 nacyonalistę, 3 postępowców, 2 kadetów, 3 lewicowców i 1 skrajnego lewicowca.

W gub. mohylowskiej z 125 wyborców wybrano 81; z nich 53 prawicowców, 7 umiarkowanych prawicowców, 10 nacyonalistów, 1 październikowca, 1 narodowca polaka i 9 bezpartyjnych. Wśród wybranych—byli posłowie do 3-ej Dumy Państwowej: nacyonaliści Ładomirskij i Tomaszewicz oraz prawicowiec Wołodimirow.

W gub. charkowskiej z 134 wyborców wybrano 9; z tych 7 prawicowców i 2 bezpartyjnych.

W gub. chersońskiej z 123 wyborców wybrano 4; z tych 3 kadetów i 1 soc.-demokratę.

W gub. czernihowskiej z 127 wyborców wybrano 20; z tych 18 prawicowców, 1 nacyonalistę i 1 październikowca.

Zrzeczenie się mandatu.

Berlin (AP). Prezydent parlamentu Rzeszy Kempf zrzekł się mandatu poselskiego.

Bankiet.

Berlin (AP). Na bankiecie wydanym na cześć uczestników międzynarodowej dyplomatycznej konferencyi wystawowej obecni byli ambasadorowie Rosyi, Francyi, Anglii, Austro-Węgier, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Włoch, Belgii, Szwajcaryi, Holandyi, Szwecyi, Norwegii, Danii i Japonii, ministrowie, prezydent parlamentu Rzeszy, ober-burmistrz Berlina i przedstawiciele przemysłu, nauki i pracy.

Przygoda podczas wyścigów.

Kaługa (AP). W pobliżu stacyi „Barsuk" po przejściu 40 samochodów zawalił się most. Tylna część jednego z samochodów pozostała na moście.

20 automobilów zatrzymano. Nieszczęść z ludźmi nie było.

Różne.

Kercz (AP.) Kapitanowie okrętów greckich otrzymali od właścicieli takowych rozporządzenie rozpuszczenia załóg i udania się na okres zimowy do rosyjskich portów czarnomorskich.

Paryż (AP.) Kongres partyi radykalnej wypowiedział się negatywnie w sprawie proporcyonalnego przedstawicielstwa.

Petersburg (AP). Wydział urządzeń rolnych postanowił dokonać prób w rejonie tomskim i na Dalekim Wschodzie z nowym systemem urządzeń wychodźczych. W uprzednio wybranych miejscowościach będą wydzielone działy, zaopatrzone w drogi i wodę. Wprowadzony zostanie tryb zarządu, stworzone centrum ekonomiczno handlowe, życie cerkiewno-parafialne i dopiero wtedy do takich miejscowości będą skierowywani wychodźcy.

Saratów (AP). W pobliżu osady Pokrowskiej wpadł na kamienie i zatonął parostatek towarowy „Zeweke" należący do Tow. „Tuś". Ofiar w ludziach nie było. Towary zamokły.

Giełda Petersburska.

Dnia 29 września 1912 r.

4% Renta Państwowa		93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.		—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.		—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.		466
5% „ „ 1866 r.		355
5% Obl. prem. Szlach. Banku		300
Akcye	Petersbursk. Międzynar. Komerc.	510
„	Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	523
„	Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	376
„	T-wa Odlewni stali „Sormowo"	140
„	Briańsk. Fab. Szyn	158
„	Puł.-Wsch. kol. żel.	260
„	Putiłowsk.	168
„	Bakińsk. T-wa Naftow.	680
„	Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„	Ros. Tow. kopalni złota	147
„	Kol. fabr. materyi	205
„	M. K. Wor. kol.	785
„	Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	220
„	Półn. Doniecka kol. żel.	245
„	Mosk. Kazań. kolej	490
„	Don. Jurjewsk. Tow. met.	303
„	Fabryk Malcowskich	377
„	„Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.		105½
5% „ 1906 r.		104½
5% Świadectwa włościańskie		101¼
5% Pożyczka 1908 r.		—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.		—
4½% „		—

Z ostatniej chwili.

Wojna na Bałkanach.

Nadzieje Turcyi.

Petersburg (Wł.) W kołach dyplomatycznych zwlekanie Turcyi z zawarciem pokoju z Włochami tłumaczą tem, że Porta ma nadzieję, po krótkotrwałej wojnie z państwami bałkańskiemi przekazać konferencyi mocarstw nietylko uregulowanie spraw bałkańskich, lecz również i spór swój z Włochami.

Odjazd królewicza greckiego do armii.

Ateny. (AP) Następca tronu ze sztabem generalnym odjechał w celu objęcia dowództwa nad armią w Tessalii. Olbrzymi tłum zebrał się po drodze od pałacu do dworca łaryskiego. Nader owacyjnie spotykani byli król, królewna i królewicz. Pociąg, w którym odjechał następca tronu, udekorowany był flagami. Na dworcu znajdowali się ministrowie i przedstawiciele zagranicznych misyi wojskowych. Owacye dosięgły punktu kulminacyjnego podczas pożegnania króla z królewiczem na dworcu.

W delegacyi austryackiej.

Wiedeń (AP). W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej dowódca floty Montecuccoli, po mowie ministra wojny, domagał się nowych kredytów na flotę austryacką. Komisya uchwaliła wszystkie kredyty.

Odjazd królowej greckiej z Petersburga.

Petersburg (Wł.). Królowa hellenów odjechała do Grecyi.

Komunikat urzędowy.

Petersburg (AP). Powszechnie znany jest doskonały stan finansów rosyjskich, o czem już pisano w „Rossii". Nikt już nie wątpi, że ostatnie lata dobitnie świadczą o wzroście zasobów ekonomicznych kraju. Rzeczywisty a nie sztuczny rozwój przemysłu rosyjskiego, uznany został nawet przez takich sceptyków i pesymistów, którzy pod wpływem ciasnych pobudek partyjnych mają zasadniczą skłonność do upatrywania we wszystkiem, co się dzieje w Rosyi, tylko cech ujemnych. Nikt nareszcie nie ma najmniejszego powodu do przypuszczania, by Rosya, szczerze usiłując zlokalizować wypadki na Bałkanach, miała zamiar sprzeniewierzyć się konsekwentnie prowadzonej przez nią polityce pokojowej.

Przy tych warunkach, ma się rozumieć, niema najmniejszych przyczyn realnych, któreby usprawiedliwiły obserwowanie dziś na giełdach tendencye zniżkowe. Jeżeli zaś kursy papierów pomimo to spadają nieraz nawet raptownie, to oczywiście, wytłumaczenie tego zjawiska szukać należy nie w konjunkturach rynku wewnętrznego i nie w wypadkach na Bałkanach, które faktycznie pod żadnym względem nie zagrażają pokojowemu biegowi rosyjskiego życia ekonomicznego, lecz jedynie w organizacyi grona zawodowych spekulantów giełdowych, którzy niewątpliwie postanowili wzbogacić się kosztem publiczności rosyjskiej.

Posiadamy ścisłe informacye co do tej grupy, wiadomo nam również kto jest moralnym kierownikiem i na czem opiera ona swe rachuby. Byłoby błędem niedoprzebaczenia ze strony posiadaczy rosyjskich walorów przemysłowych, gdyby, nie wierząc naszym oświadczeniom i temu co dla nich samych jest jasne, ulegli alarmującym wiadomościom agentów organizacyi wywołującej zniżki, i tym sposobem pozwolili na zrujnowanie samego siebie. Niczego nie zaniedbano, by wyprowadzić z równowagi posiadaczy walorów rosyjskich: dziś niedorzeczna pogłoska o mobilizacyi floty czarnomorskiej, jutro bajka o mobilizacyi w guberniach Nadwiślańskich lub mobilizacya kozaków dońskich, zmyślona wiadomość o mowie ministra wojny i t. d, — wszystko to w tym jedynie celu, by stworzyć odpowiedni nastrój i po sztucznie obniżonej cenie wyrwać z naszych rąk nasze walory przemysłowe.

Społeczeństwo rosyjskie powinno zrozumieć, że uczyniono zeń igraszkę w zupełnie niedwuznacznej grze, usiłując je zrujnować, ażeby następnie narazić je na pośmiewisko.

Uprzedzając o tem społeczeństwo rosyjskie apelujemy do jego zdrowego rozsądku.

Udział polaków w wyborach w Petersburgu.

Petersburg (Wł.). Pod przewodnictwem b. posła Święcickiego, w obecności policyi, odbyła się narada prywatna wyborców polaków. Jednomyślnie uchwalono wziąć udział w wyborach. Wybrano komitet wyborczy, w skład którego weszli: Niedzwiecki, Ziemacki, Wachowski, Olszewski, Korsak i Geister. We wtorek komitet zdecyduje wybór kandydatów i określi datę ogólnego polskiego zebrania przedwyborczego

O teatr rosyjski w Wilnie.

Petersburg (Wł.). Niedawno rada ministrów rozważała sprawę utworzenia w Wilnie teatru rosyjskiego, poruszoną przez b. gen. gubernatora, który w sprawozdaniu Najpoddańszem o stanie w jakim się znajduje „Kraj północno-zachodni" w swoim czasie wskazał na szereg braków przeszkadzających rozwojowi kultury rosyjskiej w tym kraju i zaznaczył, że utworzenie teatru rosyjskiego w Wilnie wpłynie dodatnio na powodzenie sprawy rosyjskiej. Minister dworu poparł projekt generał-gubernatora, znajdując, że teatr ten należy zorganizować na wzór teatru warszawskiego, nie oddając go jednakże pod zarząd ministerstwa Dworu. Minister spraw wewnętrznych proponuje wyasygnowanie subwencyi teatrowi rosyjskiemu w Wilnie wysokości 6,000 rb. rocznie.

Hr. Witte redivivus.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." podaje pogłoskę, iż hr. Witte telegraficznie został wezwany do Rosyi z Biaritz.

Pogłoski o ustąpieniu Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Wczoraj znowu kursowały pogłoski o ustąpieniu Sazonowa wobec niepomyślnych wyników jego podróży zagranicznej.

Opinia senatu o „Związku narodu rosyjskiego".

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych niebawem wyda okólnik do gubernatorów w sprawie organizacyi monarchicznych, wskazujący na to, że senat uznał za uzasadnioną odmowę zaregestrowania tulskiego „Związku narodu rosyjskiego" wobec tego, że Związek między innemi zamierzał uprawiać krytykę rządu. Ponieważ wszystkie ustawy „Związku narodu rosyjskiego" są jednobrzmiące, ministerstwo zaproponuje uregulowanie tej sprawy drogą rewizyi uchwał komisyi gubernialnych do spraw stowarzyszeń i związków, które regestrowały filie „Związku narodu rosyjskiego".

Wybory na Rusi.

Płoskirów (Wł.). Na dzień wczorajszy wyznaczone były w Płoskirowie wybory z kuryi polskiej pełnocenzusowych właścicieli ziemskich.

Wybory do skutku nie doszły, albowiem ani jeden prawyborca — polak na wybory się nie stawił.

Bałta (Wł.). Na zjazd pełnocenzusowych właścicieli ziemskich stawiło się zaledwie 11 prawyborców ziemian oraz 74 duchownych. Obrano na wyborców 10 duchownych oraz b. posła do 3-ej Dumy Bałaklejewa, skrajnego prawicowca i członka gubernialnej komisyi urządzeń rolnych Awczinnikowa, nacyonalistę.

Bracław (Wł.). Na zgromadzeniu wyborczem pełnocenzusowej własności wiejskiej obrano na wyborców Bałaszewa, leadera frakcyi nacyonalistów w 3-ej Dumie, Możajskiego — powiatowego marszałka szlachty, właścicieli ziemskich: Cybulskiego, Surowcowa i Mironenkę oraz 4 duchownych prawosławnych.

Nowa Uszyca (Wł.). Na wyborców powiatowych z kuryi ziemskiej obrani zostali 3-ej nacyonaliści: powiatowy marszałek szlachty Patan, prezes kamienieckiego sądu okręgowego bar. Maydel, właściciel ziemski Krupienskij oraz trzej duchowni prawosławni: Baczinskij, Kompanskij i Uhrynowicz.

Hajsyn (Wł). Na wyborach ziemskich powiatu hajsyńskiego obrani zostali na wyborców: powiatowy marszałek szlachty Sewostjanow, obywatel ziemski Kareł oraz dwaj duchowni prawosławni.

ROZMAITOŚCI

Nowa wyprawa Amundsena do bieguna. Kapitan Amundsen, zdobywca bieguna południowego, organizuje nową wyprawę do bieguna północnego. W tym celu kazał już sprowadzić swój statek „Fram" z Buenos-Aires do San Francisco, skąd w październiku 1913 r. ma wyruszyć na północ, ku drodze Beringa. Zamiarem jego jest dotrzeć jaknajdalej na północ, aby się dać uwięzić przez podbiegunowe lody, co pozwoliłoby mu na podróż do bieguna lodami na saniach. Przypuszcza, że w ten sposób zbliży się do bieguna o większą ilość stopni od kapitanów De Lang i Nansena, skutkiem czego droga z „Framu" do samego bieguna będzie już krótsza. Nie stawia sobie jednak za zadanie dotarcia do matematycznego punktu bieguna, gdzie już był Peary, chce poznać morze Północne, jego stosunki meteorologiczne, prądy, głębokości i właściwości dna. Koszty ekspedycyi pokrywa zamieszkały w Buenos-Aires bogaty norwegczyk, Piotr Christoffersen, który udzielił Amundsenowi subwencyi na koszty jego podróży do bieguna południowego. Amundsen przypuszcza, że potrafi zbadać morze podbiegunowe od drogi Beringa aż do wschodniego wybrzeża Grenlandyi za trzy lata. „Fram" zaopatrzony będzie jednak w zapasy na pięć lat.

NADESŁANE.

Sekcya miejska „Koła kobiet polek" w Kijowie z przyczyn od siebie niezależnych sprawozdanie z „Letniska" podaje w czasie znacznie spóźnionym.

Letnisko dla przepracowanych kobiet, podobnie, jak lat poprzednich, było urządzone w Izabelinie, posiadłości państwa Żmigrodzkich. Przez 6 tygodni 37 letniczek (włącznie z dozorczynią, panią Pierzchałowa) korzystało z obszernego pałacu, położonego wśród pięknego parku, — z doskonałych warunków hygienicznych, kąpieli i wielu innych dogodności, które zawdzięczały ofiarności Szanownych Właścicieli.

Komitet „Letniska", składający się z przewodniczącej sekcyi pani Czachórskiej, przy udziale pań Markiewiczowej i Zgórskiej wyprawił do Izabelina dnia 2-go lipca, po uprzedniem starannem zbadaniu stanu ich zdrowia przez doktorów Knothego i Modrzewskiego (analizy) 36 spracowanych i łaknących odpoczynku kobiet różnego wieku i fachu.

Komitet „Letniska" składa najserdeczniejsze podziękowania najpierw J. W. Państwu Żmigrodzkim, następnie zaś: Szanownym doktorom Knothemu i Modrzewskiemu za ich rady, Panu Andruszewiczowi za udzielone lekarstwa, Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" za otwarcie listy składek i wysyłanie bezpłatne „Dziennika" dla letniczek, Paniom: Bernatowiczowej, Brzezińskiej, Jabimowskiej, Konarskiej, Neymanowej, Szostkiewiczowej i bezimiennym za nadesłane ubrania, Paniom: Bernatowiczowej, Knollowej, Powalskiej i Zgórskiej za wizytacyę „Letniska", Pani Pierzchałowej za gorliwą i bezinteresowną pracę i opiekę, Panu Wasilewskiemu za odfotografowanie „Letniczek".

Rezultaty pod względem zdrowia i wyglądu letniczek są nader zadawalające, o czem świadczy przyrost wagi.

Z pół-kolonii korzystało 5 osób: 1 u p. Czachórskiej, w Wodzianej, 3 u p. Kaczkowskiej, w Kuźmińcach i 1 (wdowa z chorym synem) u p. Neymanowej, w Olszanicy, gdzie miała doskonałe warunki, opiekę, zainteresowanie się i materyalną zapomogę.

Koszty „Letniska" w Izabelinie wyniosły 635 rb., pół-kolonii zaś — 19 rb.

M. i J. MANDL

KRESZCZATYK 42. tel 764.

ODDZIAŁ MĘSKI

Na sezon jesienny i zimowy otrzymano olbrzymi wybór

ubrań gotowych i futer

Przyjmuje się zamówienia wyłącznie z materyałów angielskich i fracuskich.

Przyjmuje się futra do przeróbek i pokryć z dobieraniem futra.

Uniformy gotowe i na obstalunek.

Firma pozostaje w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Spożywczem Pracowników Dróg Poł.-Zachodnich i z Oficerskiem Towarzystwem Ekonomicznem.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Zórawia Nr 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Nowa żarówka elektrycz. „Wotan"

z metalowem włóknem

oszczędność prądu o k. 75 %.

Pierwsza lampa z włóknem wolframowem.

SKŁAD i SPRZEDAŻ

W ROSYJSKIM TOW.

SCHUCKERT & S-ka

Kijów, Puszkińska № 8. 4037

Magazyn Towarów Futrzanych

P. M. DOBRECOWA

Kijów, Michałowska Nr 7. Telefon 25-54.

Poleca w wielkim wyborze **towary futrzane,** gotowe męskie i damskie rzeczy futrzane, dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany. Dobieranie, farbowanie i wyprawa futer dokonyw. się we własnej **pracowni. Specyalny oddział dla przyjmowania obstalunków, okryć damskich. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najrozmaitszych jedwabnych towarów krajowych i zagranicznych firm, sukno, plusz i aksamit.** Co do wyboru i gatunku towarów — prosimy się przekonać. 4288

Kreszczatyk № 29 m. 7. W podwórzu na lewo.

KRAWIEC 9¡6

A. Sernec

— NOWOŚCI WYDAWNICZE —
u LEONA IDZKOWSKIEGO w KIJOWIE
Oddział Warszawski: Marszałkowska 119.

ROMUALD TRAUGUTT i jego dyktatura podczas powstania styczniowego. Napisał *Maryan Dubiecki.* Książka wyrokiem Senatu uwolniona od konfiskaty. **Cena 1 80 kp**

W NOC PRZEDŚLUBNĄ Powieść na tle zagadnień obyczajowych. Napisał *Zbigniew Zaiecz.* **Cena 1 20 kp**

PROMETEUSZE Powieść psychologiczna na tle ruchu wolnościowego. Napisał *Sławomir.* **Cena 1.60 kp.**

LATAWIEC. Legenda ukraińska. Napisała *Marya z Z pol skich Dyg owska.* Wydanie ozdob **Cena 1 20 kp.**

JEGO ŻARŁOCZNA MOŚĆ BURAK... Szkice Ukraińsko-Kontraktowe przez *Hrabiego Adama Rzewuskiego.* **Cena Rb. 1.—**

POLSKI STAN POSIADANIA NA RUSI. (Kraj. Ludność. Ziemia) z 11-ma tablicami statyst Napisał *Joachim Bartoszewicz.* **Cena Rb. 1 —**

OWOC ZAKAZANY. Powieść kryminalna z życia arystokracyi polskiej Napisał *Ludwik Romocki.* **Cena 1.80 kp.**

GWIAŹDZISTA NOC Powieść z życia artystów Napisał *Juljan German* **Cena 2.50 kp**

Na żądanie wysyła się kompletny katalog powieści, dramatów, poezyi i komedyjek dla teatrów amatorskich, (z oznaczeniem ilości ról męskich i kobiecych) opracowany bibliograficznie i mieszczący wszystkie nowości za lat 5
- GRATIS i FRANKO -

Podolskie Przemysłowe Tow. Akc. w Winnicy

Stacya Kolei Żel. Połud. Zach.

Kapitał zakładowy 800,000 rubli

Adres telegraficzny: WINNICA, SUPERFOSFAT.

POLECA:

SUPERFOSFAT 16% zawartości kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w wodzie, podług analizy, opakowany w mocne 6 io pudowe worki z plombą fabryczną.

SALETRĘ CHILIJSKA 15-16% azotu, w oryginalnych zagranicznych workach.

NAWOZY KOMPLETNE: 3 % azotu i 12 % fosforu. 6 % azotu i 10 % fosforu.

SÓL POTASOWĄ 30 i 40 %. 4334

KAINIT 12,4 %

ZUŻLE THOMASA 17-18 % zawartości kwasu fosforowego.

CENNIKI NA ŻĄDANIE — FRANCO i GRATIS.

Wysyłka detaliczna i wagonowa do wszystkich kolei Rosyjskich

PLUSZ

wymięty na sakach i sukniach specyalnie podnosi — bez prócia. 4416

Farbiarnia ZAJCEW Kijów, Prorezna № 2, telef. 16-63.

---

34 KRESZCZATYK w PASAŻU

— Bazar —

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tegoczesnych i sta rożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1642

Meble używane, nowe i stylowe i zwyczajne, bronzy, porcelana, dywany, portyery oraz inne rzeczy do umeblowania pokojowego, nabyto na sezon w wielkim wyborze.

Ceny przystępne. Upraszamy przekonać się.

27 W.-Wasylkowska 27

Telefon 15-38.

Rzeczy okazyjne

M. Tabacznika.

Można na raty. 3968

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23

Dwa Arabskie Oryginalne Ogiery

ze Wschodu Importowane, sprzedają się w Stadninie Arabskiej w Sachnach. Wszelkich szczegółów udziela Zarząd Stada w Sachnach, poczta Zarudyńce gub. Kijowskiej. 4405

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem prosz się osobiście przekonać. 4565

Zakład ogrodniczy i hodowla drzew owocowych **WIKTORA WAJDINGERA** Kijów, Łukjanówka

Poleca na sezon bieżący drzew owocowych i **olbrzymi** wybór **najlepszych gatunków krzewów jagodowych. Wielki zapas drzew karłowatych** w najrozmaitszych formach. Wielki zapas **Róż zarówno krzakowych jak i drzewkowych** 4¡8

Największa hodowla w Rosyi. Na wystawie Kijowskiej w roku 1912-ym firma została zaszczycona pierwszą nagrodą, na którą złożyły się: **puhar srebrny i wielki medal złoty.**

Katalog ilustrowany wysyła się na pierwsze żądanie bezpłatnie.

PURGEN

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Bezwartościową imitacyę i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: **Dr. Bayer és Társa, Budapest.** Pudełko 65 kop., we wszystkich aptekach. 581

Dostępne dla każdego nabycie działki ziemi

w najlepszej dzielnicy miasta Wilna „Zwierzyniec". Miejscowość zdrowa i piękna, stary sosnowy las, rzeka Wilja. Ceny nizkie — dostępne warunki. Długoletnia rozpłata. Wyjątkowo dogodne i tanie działki nad rzeką. Tam-że w części fabrycznej sprzedają się działki ziemi pod budowę fabryk i zakładów przemysłowych, bardzo dogodne warunki. Zwracać się: Kantor sprzedaży działek ziemi. Wilno, Zwierzyniec, ul. Gedymmowska 32. Telefon Nr 46. 2867

W.-Wasylkowska Nr 10. Telefon Nr 35-06.

NOWO-OTWORZONY **Specyalny magazyn**

Dywanów portyer, materyałów **NA MEBLE.**

G. Chalebski

Wielki wybór tiulowych firanek, gobelin, chodników stor automatycznych i t. d.

Przy magazynie własna fabryka **Szmuklerskich** wyrobów do mebl i dekoracyi. 4461



PIERWSZORZĘDNA



Szkoła kroju i szycia

pracownia damskich ubiorów członka paryskiej Akademii



J. Jaworowskiej

Kijów, M.-Żytomierska № 20 m. 48.

Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Na letni sezon kursy zam. 25 rb. tylko 15 rb. Sprzedaż form papierowych. Warunki wysyłają się bezpłatnie. Po skończeniu szkoły wydają się świadectwa zaświadczone przez rejenta. 1963

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 4093

Dnia 20-go września r. b.

ZOSTAŁ OTWARTY

Magazyn Damskich Kapeluszy

M. Snitowskiej Funduklejowska Nr 24.

Wielki wybór damskich kapeluszy najnowszych fasonów. Przyjmują się zamówienia i przeróbki. **CENY PRZYSTĘPNE.** 4502

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w **formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.**

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść **Michała Czajkowskiego „Stefan Czarniecki",** w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	2

Za granicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78 26

— W Magazynie Futer —

J. KANTOR



4376

Kreszczatyk № 14 od frontu

Futra

— W WIELKIM WYBORZE OSTATNIE MODELE MUFEK i KOŁNIERZY.

Specyalnie przyjmuje zamówienia na najrozmaitsze futrzane rzeczy

---

SALON MOD

W. Kubickiej

Kijów, W.-Włodzimierska Nr. 45 m. 19.

Poleca na sezon bieżący duży wybór kapeluszy pluszowych i filcowych od skromnych do najwykwintniejszych.

Ceny przystępne. 3973



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwurzu. Przyjmuje reperacyi i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 2952

Na dogodnych warunkach.



Otrzymano Ostatnie Modele:

Fortepianów, Pianin: Fisharmonii Ferstera, Ibacha, Tiurmera, Korona. Automatyczne i elektryczne pianina najnowszej konstrukcyi.

Wynajem-Zamiana | **Odnawianie-Strojenie**

Na składzie fabrycznym

SZUSTER i S-KA

Magazyny: 1) Kreszczatyk Nr 50. 2) Targ Halicki (Dmitrowska Nr 10 d. Łunina). 3) w. Demijówka d. Rowkowej telefon 30-99.

Oddziały: Moskwa — Odesa — Ryga — Orenburg.

Sprzedaż na raty.

FABRYCZNY SKŁAD

KORTÓW ANGIELSKICH

T-wa

Dżems Czemburs i S-ka

FILIA KIJOWSKA

Mikołajowska 5.

korty, korciki, szewioty i sukna angielskie na kostyumy, palta i pokrycia futer.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Mikołajowska 5.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego.

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kultura Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej.

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie rb. 7	półrocznie „ 3 50	kwartalnie „ 1.75
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie rb. 8	półrocznie „ 4	kwartalnie „ 2
Zagranicą:	rocznie rb. 9	półrocznie „ 4 50	kwartalnie „ 2 25

Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie.

4371

Kamieniec-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dziennika Kijowsk."
przyjmują: 353
p. Prusinowska (Skład fotograficzny)
i Księgarnia Polska
p. Wł. Winarskiego.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.